20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 46 gr.

Rok II. | Nr. 252.

Kraków, wtorek 29 października 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcje rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

12 miesięcy pracy dla porządku i spokoju w Generalnem Gubernatorstwie.

Podziękowanie i uznanie Generalnego Gubernatora dla wszystkich lojalnych współpracowników w dziale odbudowy.

Kraków, 28 października. (pwp) **Rocznica założenia Generalnego Gubernatorstwa była przez wszystkich Niemców uroczyście obchodzona. Szczególnie uroczyste dni przeżyło miasto Kraków, jako siedziba Generalnego Gubernatora i jege centralnych władz. Na uroczystości te przybył szereg wysokich dygnitarzy Rzeszy. Punktem kulminacyjnym uroczystości był akt państwowy na krakowskim zamku, w czasie którego Generalny Gubernator wygłosił doniosłe przemówienie.**

Wskazał on na **ogrom pracy,** jaki okazał się konieczny w ciągu ubiegłego roku, aby zgodnie z życzeniem kanclerza Hitlera stworzyć organizację, która byłaby w stanie zabezpieczyć spokój, bezpieczeństwo oraz wykorzystanie dóbr gospodarczych i rolniczych. Tego wielkiego zadania nie można było rozwiązać utartemi metodami, tak, że musiano wymyśleć i zbudować **zupełnie nową formę ustroju,** odpowiadającego koniecznościom wypadków historycznych.

Ustrój ten stanowi **pierwszorzędny eksperyment w dziedzinie politycznej i gospodarczej** i może kiedyś w przyszłości będzie służył za wzór rozwiązania trudności w podobnych okolicznościach natury administracyjnej.

Generalne Gubernatorstwo nie jest już obecnie krajem o wybujałych egoizmach jakiegokolwiek rodzaju, natomiast przyszły los jego życia gospodarczego i jego mieszkańców leży **w ścisłem sharmonizowaniu przeznaczeń z narodem niemieckim.**

„Może zajść taki wypadek — powiedział dr Frank — że zapadnie się ziemia, ale nigdy nie dojdzie do tego, abyśmy mieli kiedykolwiek opuścić tę ziemię". Generalne Gubernatorstwo jest w obecnej chwili tą częścią składową niemieckiego obszaru suwerennego, na którym w najjaskrawszy sposób musiały sobie torować drogę nowe zasady administracyjne.

Ustrój władz jest wyraźnym tego przykładem. Zresztą w ramach tej organizacji

umożliwiono ludności polskiej daleko idący udział.

Czynnikom, majacym w swoich rękach kierownictwo techniki administracyjnej, podporządkowany jest bezpośrednio **polski samorząd,** w którym drobne sprawy życia codziennego w bezpośrednim kontakcie z ludnością są obecnie lepiej załatwiane, niż kiedykolwiek dotychczas.

W ciągu pierwszego roku uczyniono we wszystkich dziedzinach wszystko, co było w mocy ludzkiej, przyczem **nie uciekano się do pomocy z Rzeszy w większych rozmiarach, niż to było nieodzownie konieczne.**

Dziś utrzymuje się Generalne Gubernatorstwo pod względem gospodarczym i finansowym z własnych środków.

Opracowano i zrównoważono należyty budżet. Ludność Generalnego Gubernatorstwa przyzwyczaiła się też stopniowo do wypełniania obowiązków względem państwa w należytej formie. Sytuacja finansowa Generalnego Gubernatorstwa w obliczu wszechstronnych wymagań obecnej epoki jest **zupełnie uporządkowana, przyczem z drugiej strony należy uwzględnić fakt, że przeważającą część wydatków finansowych pokrywają przedsiębiorstwa monopolowe.** Początkowe trudności, związane z sytuacją walutową, zostały również dawno pokonane, **kurs złotego jest ustalony,** a Bank Emisyjny jest instytucją opartą na zdrowych podstawach i w przyszłości takim pozostanie.

Dzięki niezmordowanym wysiłkom udało się również tak dalece uruchomić życie gospodarcze, że po upływie 12 miesięcy można stwierdzić

potężny postęp produkcji we wszystkich dziedzinach.

Wszędzie w miastach i ośrodkach przemysłowych Generalnego Gubernatorstwa **wre praca w pełnem tempie** i posiada ona warunki do dalszego i nieskrępowanego rozwoju.

Miarodajne władze ze szczególną troskliwością czyniły starania

w kierunku rozwiązania problemu wyżywienia,

probiemu, który początkowo czynił wrażenie niezmiernie trudnego do pokonania. Rolnikom polskim udzielono pomocy siewnej, udzielono im szeregu pożytecznych wskazówek fachowych, oddano im do dyspozycji sztuczne nawozy i dzięki temu już **pierwsze zbiory Generalnego Gubernatorstwa z ubiegłego lata przyniosły wyniki, usprawiedliwiające nadzieję, że**

Generalne Gubernatorstwo jest w stanie wyżywić całą swą ludność własnemi środkami.

Wprowadzając nowy porządek uczyniono zatem wszystko, ażeby ludność odczuła jego istotną treść i jego prawdziwe, bezpośrednio dla wszystkich odczuwalne skutki.

Wszyscy mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa uznający to i podporządkowujący się lojalnie nowej rzeczywistości, jak podkreślił Generalny Gubernator, — spotkają się ze sprawiedliwem traktowaniem przez władze. Należy podkreślić z naciskiem, iż w taki lojalny sposób zachowują się wielotysięczne rzesze robotników, chłopów, urzędników i pracowników wszystkich dziedzin pracy, którzy będąc narodowości polskiej wypełnili przecież w sposób lojalny swoje zadania w tym duchu. Muszę też na tem miejscu przypomnieć, że również wielu polskich policjantów oddało swe życie w obronie bezpieczeństwa i w walce z przestępczością na tych terenach. Miałem już sposobność na innem miejscu wyrazić z tego powodu moje uznanie.

Pragnąłbym stwierdzić, że w drugim roku istnienia Generalnego Gubernatorstwa **wzrastać będzie w znacznej mierze lojalność ludności.** Wbrew wszelkim pokusom i podszeptom polska ludność tej ziemi będzie musiała uznać, że **w przyszłości istnieje dla niej tylko droga: spełnianie lojalnych obowiązków obywatelskich Generalnego Gubernatorstwa.**

W sobotę popołudniu odbyła się w Krakowie potężna **defilada wielkich oddziałów stacjonowanych w Gen. Gub., formacyj SS i policji przed Generalnym Gubernatorem i jego gośćmi honorowymi.** Stanowiła ona jedyną w swoim rodzaju potężną i wymowną uroczystość wojskową, której przypatrywały się z zainteresowaniem tysiące widzów.

W siedzibach poszczególnych obwodów oraz w większych miejscowościach zamieszkałych też przez ludność niemiecką odbyły się podniosłe uroczystości.

Churchil przyznaje się do straty dwóch trawlerów.

(§) **Nowy Jork,** 28 października. Brytyjska admiralicja komunikuje o zatonięciu dwóch trawlerów „Velia" i „Lord Stamp" wskutek najechania na miny niemieckie.

Znaczne straty brytyjskiej floty handlowej.

(§) **Nowy Jork,** 28 października. Brytyjskie ministerstwo żeglugi podało do wiadomości, że w ciągu sześciu miesięcy od wybuchu wojny zginęło wskutek akcji nieprzyjacielskiej 925 członków załóg statków handlowych i rybackich.

Na podstawie tych cyfr, które niewątpliwie — jak to zresztą jest w zwyczaju u Anglików — są znacznie mniejsze niż w rzeczywistości, można sobie urobić zdanie o rozmiarach strat w materjale ludzkim brytyjskiej floty handlowej.

100 tysięcy ton ziemniaków dla Paryża.

(—) **Paryż,** 28 października. **100.000 ton ziemniaków ma być przewiezionych z Niemiec do Francji, celem ułatwienia wyżywienia ludności stolicy francuskiej.**

W związku z tem podkreślają, że Niemcy nie zamierzają iść za przykładem sprzymierzonych po wojnie światowej i rozciągać blokady nad pokonanym przeciwnikiem, która w swoim czasie naraziła Niemcy na najokropniejszą nędzę.

Francuska rada ministrów przyjęła sprawozdanie ze spotkania Hitlera z Petainem.

(=) **Vichy,** 28 października. **W sobotę popołudniu zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem marszałka Petaina. Zarówno marszałek jak wicepremjer Laval poinformowali członków rady o rozmowach odbytych z kanclerzem Rzeszy Hitlerem, którym to rozmowom towarzyszył minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop. Rada ministrów jednogłośnie przyjęła do wiadomości złożone jej na ten temat oświadczenia.**

Równocześnie podano w Vichy następujący komunikat: „Rozmowy, jakie miały miejsce w dniu 25 października, między kanclerzem Rzeszy Hitlerem i marszałkiem Petainem w obecności ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa i wicepremjera Lavala prowadzone były w atmosferze wielkiej przychylności. Marszałek został powitany honorami wojskowemi odpowiadającemi jego stopniowi.

Obaj wodzowie mieli w toku rozmowy okazję do przedyskutowania i zbadania sytuacji, w szczególności zaś metod mających na celu stworzenie pokoju w Europie. Obaj wysocy rozmówcy porozumieli się co do zasadniczych motywów współpracy. Wprowadzenie w życie tego modus vivendi ma ulec zbadaniu w okresie późniejszym.

Zmiana administracji wojsk. Francji.

Gen. Stuelpnagel następcą gen. Strecciusa.

(=) **Berlin,** 28 października. **W dniu 25 października dotychczasowy szef administracji wojskowej Francji generał piechoty Streccius ustąpił z tego stanowiska, celem objęcia innego działu pracy.**

W tym samym dniu urząd szefa administracji wojskowej Francji objął generał piechoty von Stualpnagel.

W czasie uroczystego aktu przekazania władzy, ustępujący generał Streccius pożegnał się ze swymi dotychczasowymi współpracownikami, z którymi pełnił swoje obowiązki przez cztery miesiące. Najistotniejszem zadaniem tego okresu było wciągnięcie do współpracy dawnego wroga — oświadczył on w swej mowie pożegnalnej.

Zkolei generał von Stuealpnagal powitał swoich nowych współpracowników. Uroczystość zakończyła się defiladą wojsk.

Brytyjski transportowiec ciężko uszkodzony bombą.

(§) **Sztokholm,** 28 października. **W sobotę w odległości około 100 km. na zachód od Irlandji brytyjski transportowiec „Empress of Britain", pojemności 42.000 ton, został zaatakowany przez bombowce, przyczem wskutek celnego trafienia bombą wybuchł na nim pożar.**

Statek odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że załoga jego musiała się ratować do łodzi. Należy się liczyć, iż parowiec ten jest stracony. Był on pod względem wielkości 10-tym transportowcem na świecie.

Sukces niemieckiego samolotu bojowego.

(§§) **Berlin,** 28 października. **Dnia 25-go października wczesnym rankiem opodal wybrzeża wschodniego Anglji zaatakował niespodziewanie niemiecki samolot bojowy pewien brytyjski kontrtorpedowiec.**

Bezpośrednio po tym ataku zaobserwowano na pokładzie kontrtorpedowca słup ognia. Kontrtorpedowiec zaprzestał ognia i silnie przechylony zawrócił w kierunku wybrzeża. Widziano go jeszcze unoszącego się na falach morza, ale niezawodnie był bliski zatonięcia.

Zestrzelenie angielskiego bombowca w Norwegji.

(=) **Oslo,** 28 października. — **Brytyjski bombowiec, który nadleciał wczoraj nad wybrzeże norweskie koło Haugesund, został dopędzony przez myśliwce niemieckie i zestrzelony w okolicy Karmoey.**

Ataki eskadr lekkich i ciężkich samolotów bojowych.

Gwałtowne eksplozje w jednej z fabryk chemicznych w Birmingham. — Nieprzerwane ataki nocne na Londyn. — Ponowne zamachy brytyjskie na domy mieszkalne w miastach niemieckich

Berlin, 27 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Lekkie samoloty bojowe generalnego feldmarszałka Kesselringa atakowały w ciągu całego dnia brytyjską stolicę i ważne objekty w Anglji południowo-wschodniej przy użyciu bomb. Liczne trafienia zostały uzyskane w tory kolejowe i fabryki obszaru zaopatrzenia na wschód od parku Battersea i w innych częściach Londynu.

Na wybrzeżu wschodniem Anglji zostały zaatakowane z powietrza i rozbite dwa transporty konwojowane. Jeden okręt otrzymał celne trafienie i należy się liczyć z jego całkowitem straceniem. Pod osłoną ciemności zbliżył się inny konwój nieprzyjacielski blisko do wybrzeża angielskiego na drodze, prowadzącej do Dover. Został on wzięty przez artylerję marynarki i ciężką artylerję wojska lądowego pod skuteczny ogień. Także i ten konwój został rozbity. Część okrętów uciekła do portu Dover, gdzie znowu została dosięgnięta przez niemieckie ciężkie baterje.

W nocy ciężkie samoloty bojowe falami zaatakowały Londyn, Liverpool, Birmingham, jak również urządzenia portowe na wybrzeżu zachodniej i południowej Angji oraz lotniska w Anglji środkowej z dobrym skutkiem. Minowanie portów brytyjskich było kontynuowane.

Nieprzyjacielskie samoloty dokonały w nocy na 26 października na teren Rzeszy i zrzuciły na rozmaitych miejscach bomby, które jednak niemal wszystkie spadły na szczere pola. Tylko na jednem miejscu powstał pożar strychowy.

W ciągu wczorajszych walk powietrznych niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły 17 nieprzyjacielskich myśliwców. Podpułkownik Moelders uzyskał swoje 52 i 53 zwycięstwo powietrzne. Dziewięć samolotów niemieckich zaginęło. (p)

*

(=) **Berlin**, 28 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w niedzielę:**

Eskadry niemieckich lekkich i ciężkich samolotów bojowych kontynuowały w dniu wczorajszym, częściowo pod ochroną eskortujących samolotów myśliwskich swoje ataki na Londyn i inne miescowości w Anglji południowej i środkowej. Pomimo silnej miejscami obrony myśliwskiej i artylerji przeciwlotniczej udało się obrzucić skutecznie bombami ważne objekty wojskowe. Szczególnie silne eksplozje zaobserwowano w pewnej fabryce chemicznej w Birmingham.

Jak już doniesiono, w odległości 100 km na zachód od Irlandji brytyjski transportowiec „Empress of Britain" pojemności 42.000 ton został tak ciężko ugodzony bombą, że zajął się ogniem, a załoga jego musiała ratować się łodziami.

W nocy niemieckie eskadry samolotów bojowych nieustannemi falami kontynuowały swoje ataki na stolicę brytyjską. Liczne bomby zrzucono ponadto na zakłady przemysłowe w Birmingham i Coventry oraz na port w Liverpoolu. Słabsze eskadry samolotów bojowych w śmiało przeprowadzonych ataków nurkowych obrzuciły natomiast bombami lotniska brytyjskie w północnej Szkocji, wzniecając pożary w hangarach i schronach.

Samoloty nieprzyjacielskie nadleciały w nocy na 27 października nad Niemcy i usiłowały zaatakować miasta i zakłady przemysłowe w Niemczech północnych i środkowych. W jednem miejscu trafiono jedną bombą pewną fabrykę, przyczem jeden robotnik został zabity, a w budynkach wyrządzono pewne szkody. Jeden samolot nieprzyjacielski zrzucił bomby na stolicę Niemiec, powodując tu podobnie jak i w innych wielkich miastach tylko uszkodzenia domów mieszkalnych. W Belgji wiele osób zostało zabitych i rannych bombami rozpryskującemi, a wiele domów mieszkalnych zostało trafionych.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj dziewięć samolotów. Cztery samoloty niemieckie zaginęły.

Major Moelders mianowany podpułkownikiem.

(§§) **Berlin**, 28 października. **Adolf Hitler na wniosek naczelnego szefa lotnictwa marszałka Goeringa, zamianował podpułkownikiem komandora eskadry majora Moeldersa z okazji odniesionego przez niego 50-go zwycięstwa powietrznego w uznaniu jego szczególnej odwagi i wielkich zasług dla siły ofensywnej niemieckiego lotnictwa myśliwskiego.**

Podpułk. Moelders odniósł w piątek swoje 52-gie i 53-cie zwycięstwo powietrzne.

Nieprzerwane ataki na wyspę brytyjską.

(=) **Berlin**, 28 października. **W dniu 26 października samoloty niemieckie nieprzerwanemi falami przypuszczały ataki na wyspę brytyjską i jej stolicę.**

Pomimo zmobilizowania przez nieprzyjaciela znacznych sił obronnych, niemieckie myśliwce wywalczyły samolotom bojowym wolną drogę przez pas obronny koło Londynu i umożliwiły im zrzucenie skutecznych bomb na to miasto. Do wczesnych godzin popołudniowych Londyn miał ośm alarmów lotniczych. W ciągu dnia, według nadeszłych dotychczas meldunków, w walkach powietrznych zestrzelono sześć samoltów nieprzyjacielskich. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Nowy wielki sukces niemieckiego lotnictwa nad Anglją.

Uszkodzenie dwóch wielkich parowców.

Berlin, 28 października. **Jak dodatkowo donoszą, atak na Londyn spowodował ubiegłej nocy liczne wybuchy i pożary na obszarze Greenwich, Lewisham, Depfort i Bermondsey. Szczególnie silne pożary można była zaobserwować w częściach miasta Kensigotn i Cricklewood.**

W ciągu dnia wczorajszego liczne lekkie samoloty bojowe zaatakowały Londyn i inne ważne, ze względów wojennych, punkty w Anglji południowo-wschodniej, przyczem m. in. trafiony ciężko został obóz rezerwowy brytyjskiego lotnictwa, jak również wielka elektrownia.

Przy przełamywaniu zapory powietrznej doszło do kilku walk powietrznych, w ciągu których osiem brytyjskich myśliwców zostało zestrzelonych. Pięć samolotów niemieckich zaginęło.

Na północny zachód od Irlandji zaatakowany został przez niemieckie samoloty konwój, składający się z 28 parowców handlowych, sześciu kotrtorpedowców i ośmiu łodzi strażniczych. W niskim locie otrzymał jeden z frachtowców, pojemności 8.000 ton, dwa celne trafienia w mostek i przednią lukę ładunkową, dalszy parowiec, pojemności również 8.000 ton, otrzymał również dwa celne trafienia w przednią lukę ładunkową. Obydwa okręty pozostały na miejscu, silnie przechylone na bok.

Akcje powietrzne na wszystkich frontach afrykańskich.

Rzym, 27 października. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco: główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W Afryce północnej włoskie lotnictwo obrzuciło bombami urządzenia kolejowe w Marsa Matruk, Faka i El Daba. **Spowodowano wyraźnie widoczne szkody i pożary.**

Nieprzyjacielskie jednostki okrętowe ostrzeliwały w nocy włoskie stanowiska w rejonie Maktila (na wschód od Sidi Barami), nie wyrządzając żadnej szkody. Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało Tobruk. Lekka szkoda materjałowa, strat wśród ludzi niema. **Jeden nieprzyjacielski samolot typu „Blenheim" został zestrzelony przez włoskie samoloty myśliwskie. — Zestrzelenie dwóch dalszych jest prawdopodobne.** Jeden z nich został trafiony przez artylerję przeciwlotniczą marynarki.

W Afryce wschodniej sztafeta włoskich samolotów obrzuciła bombami **nieprzyjacielskie lotnisko w Malindi** (wybrzeże Kenyi).

Nieprzyjacielskie lotnictwo dokonało nalotów na Gorra (Kenya), gdzie dwóch Dubat zostało rannych, na Asab, gdzie powstała lekka szkoda materjałow i Decamere, gdzie nie wyrządzono żadnych szkód.

Komendant torpedowca „Nulo", kapitan korwety Constantino Borsini, po zabezpieczeniu losów całej załogi, zatonął wraz ze swym okrętem.

Ataki nad rzeką Ghirghir.

(=) **Rzym**, 28 października. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Samolot nieprzyjacielski, o którym doniesiono, iż prawdopodobnie został on zestrzelony w czasie ataku na Tobruk przez artylerję przeciwlotniczą włoskiej marynarki wojennej, został faktycznie zestrzelony.

W Afryce wschodniej lotnictwo włoskie zaatakowało w niskich lotach i ostrzeliwało nieprzyjacielski oddział nad rzeką Ghirghir, 40 km. na północ od Cassala. Jeden patrol nieprzyjacielski zaatakował włoski port koło El Ducane i został z łatwością odparty.

Nieprzyjaciel dokonał nalotów na Assab, Cherille i Cassala bez żadnego rezultatu, dalej na Metemma, gdzie było dwóch zabitych, w tem jedna kobieta z ludności tubylczej oraz 8 rannych, nadto ciężko uszkodzono kościół katolicki na Buna i Bebel w Kenji, gdzie zranionych zostało 5 askarisów, oraz na Mersa Taclai, gdzie zranione zostały 4 osoby.

W przebiegu nieprzyjacielskiego bombardowania w dniu 26 bm. na Assab został trafiony szpital, przyczem uszkodzona została sala operacyjna, oraz mieszkania pielęgniarek i siöstr.

Opinja pisma brazylijskiego.

(=) **Rio de Janeiro**, 28 października. „Za każdym razem ilekroć dyplomacja niemiecka podejmie jakąś inicjatywę, mamy do czynienia z jakąś niespodzianką" — pisze dziennik wieczorny „Meiodia" — nawiązując do ostatnich konferencyj.

Dziennik pisze następnie co następuje:

„Zaszło coś takiego, co jest wystarczającym powodem, aby Anglików wyprowadzić z równowagi. Jeszcze nigdy Anglja nie przegrała tylu bitew dyplomatycznych co obecnie. Dyplomacja angielska jest na najlepszej drodze do zejścia z areny światowej".

Szosa burmańska zamknięta przynajmniej na 6 miesięcy.

Akcja lotnictwa japońskiego jest kontynuowana.

(=) **Tokjo**, 28 października. **W rozmowie z przedstawicielami dzienników zakomunikował w ub. sobotę sprawozdawca armji japońskiej, że wskptek zniszczeń lotniczych, wyrządzonych na szosie burmańskiej, jak również wobec zniszczenia 2 mostów nad rzeką Mekong należy się liczyć, iż naprawa tych objektów będzie musiała potrwać conajmniej 6 miesięcy.**

Zaznaczyć należy, że roboty w dolinach górskich są niezwykle trudne do pokonania. Na poważne trudności napotkają Chińczycy przy przewożeniu broni i amunicji oraz materjału wojennego przez rzekę, która z uwagi na swą niezwykłą bystrość nie zezwala na stosowanie większych czy też mniejszych statków. Ponadto lotnictwo japońskie prowadzić będzie nadal akcję bombową, obrzucając szosę burmańską.

Berno, 28 października. **Jak donoszą z Hanoi, japońskiemu lotnictwu udało się obrzucić bombami ezosę burmańską. Komunikacja miaał ulec całkowitej przerwie.**

Całe szeregi ciężkich samochodów, które znalazły się na zniszczonych odcinkach tej ważnej arterji komunikacyjnej są zupełnie odcięte od możliwości przedostania się w jedną lub drugą stronę.

W drodze znajdują się nowe jednostki japońskich samolotów, których celem jest zniszczenie zablokowanych kolumn samochodowych. Kulisi chińscy, których tysiące zatrudniono przy naprawie uszkodzień, pracują dniem i nocą, aby wybrnąć z przykrej sytuacji.

Cesarz przyjął w obecności ministra wojny Tojo i szefa sztabu generalnego Sugjama piętnastu przybyłych z frontu wyższych oficerów armji japońskiej, w tej liczbie głównodowodzącego wojsk japońskich na froncie południowo-chińskim, generała-por. Ando, którzy złożyli mu szczegółowe sprawozdania.

Zniszczenie obu mostów na rzce Mekong.

(=) **Tokio**, 28 października. **Według doniesień prasy japońska flota powietrzna dokonała w piątek ataku na wielki most na rzece Mekong, położony w południowo-zachodnim kierunku od Tali.**

Chińczycy wybudowali tam już od dłuższego czasu drugi most, mianowicie most wiszący, ponieważ dolina jest głęboka na kilka tysięcy stóp, a punkt ten stanowi najbardziej zagrożone miejsce szosy burmańskiej. Przed kilku dniami stary most został zniszczony wskutek ataków bombowych, wobec czego Chińczycy ustawili tam silną obronę powietrzną.

W piątek w czasie nowego ataku bombowego, trwającego przeszło godzinę, **zniszczono kompletnie również drugi most bombami najcięższego kalibru.** Mimo, że Chińczycy zgromadzili tam już materjał i pionierów do budowy mostu, odbudowa potrwa przynajmniej kilka miesięcy, wobec czego szosa burmańska stała się nieużyteczna na dłuższy okres czasu.

Spodziewana rekonstrukcja gabinetu w Tokio.

(=) **Tokio**, 28 października. **Z uwagi na sytuację polityczną ma premjer książę Konoye przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu, aby stworzyć „gabinet wojenny" o mocnem obliczu.**

Aby zaznaczyć narodowy kierunek polityki cesarskiej, wezwał on do współpracy przedstawicieli armji, dyplomacji i życia gospodarczego w charakterze doradców, aby w ten sposób uratować kraj przed ewentualnym kryzysem.

Głosy prasy rzymskiej o udziale lotnictwa włoskiego w ofensywie przeciw Anglji.

(=) **Rzym**, 28 października. **Wieczorna wydania dzienników rzymskich podkreślają udział lotnictwa włoskiego w ofensywie przeciw Anglji w sensacyjnej formie pod takiemi nagłówkami, jak „lotnictwo faszystowskie bombarduje porty na wschodniem wybrzeżu Anglji". „Naczelna komenda armji niemieckiej podkreśla bohaterstwo broni".**

Naczelny redaktor „Giornale d'Italia" pisze w zwiazku w tym faktem, że podany po raz pierwszy do wiadomości w dzisiejszym niemieckim komunikacie wojennym czynny wspóudział lotnictwa włoskiego w bombardowaniu Anglji u boku lotnictwa niemieckiego, rozszerza włoski front bojowy od Oceanu Indyjskiego aż po Morze Północne i stanowi potwierdzenie braterstwa broni i solidarności ideowej, oraz celów politycznych obu mocarstw osi.

Specjalny sprawozdawca agencji Stefani oświadcza, że pierwszy lot bombowców włoskich stanowi zapowiedź zakrojonej na wielką skalę akcji, jaką lotnictwo niemieckie w ścisłem koleżeństwie z odziałami siły zbrojnej narodu sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego przeprowadzi przeciwko centrali imperjum brytyjskiego.

Strajk w Indjach.

(=) **Kabul**, 28 października. W indyjskim przemyśle żelaznym i stalowym wybuchł strajk wielkich rozmiarów. W jednej tylko miejscowości Arita stanęło 3.000 robotników w fabryce „Indian Iron and Steel Co". Strajk, który szybko się rozszerza — oznacza poważną przeszkode w indyjskiej produkcji.

Autostrada na „dachu świata“



Pamir: Myśliwy na juku.

Z książek Sven Hedina znamy wszyscy **góry Pamir w Azji Środkowej,** których na 7 tys. metrów wysokie szczyty mają tworzyć **„dach świata“.** Mniej natomiast może jest znany fakt, że **tym dachem świata biegną intersujące granice,** że mianowicie między granicą Sowietów a Indjami wcisnęła się wąziutkim pasem, jakby klinem odnoga Afganistanu do krawędzi Chin.

Na północ od tego pasa afgańskiego rozciąga się **wyżyna Badachszan,** należąca do republiki sowieckiej Tadżikistan. I dla udostępnienia tej wyżyny ukończono właśnie obecnie drogę biegnącą na tych wysokich szczytach wzdłuż granicy afgańskiej. Łączy ona miasto graniczne **Xogor** w Badachszanie z głównem miastem Tadżikistanu **Stalinabadem.** Jest to

pierwsza autostrada biegnąca na wysokości 3 tysięcy metrów po „dachu świata“.

Ze zbitej masy skalistej Pamiru, pokrytej śniegiem, biegną dzikie i rozpadliste góry przez połowę Tadżikistanu. Wiele urodzajnych dolin — a przedewszystkiem okolice obfitujące w złoża złota, rudy żelaznej, radu, cynku, uranu, tyszczaków, węgla kamiennego itd. były zupełnie do tego czasu odcięte od świata. Mieszkańcy Tadżikistanu siedzieli dotąd samotnie w swych nędznych „kiszlakach“ i nie wiedzieli w jaki sposób mogliby dostarczyć ludziom swych winogron, jabłek, brzoskwiń i gruszek tak obficie dojrzewających w ciepłem południowem słońcu.

Transport mógł się odbywać **tylko osłami,** ale był zbyt drogi i żmudny. Tak naprzykład koszt jednej tony takiego transportu oślego przez góry wynosił 1.040 rubli, a przetransportowanie jednego słupa telegraficznego kosztować miało aż 400 rubli.

Olbrzym zaś, który wedle legendy tadżikijskiej miał przyjść i otworzyć drogę rozwaliwszy góry swemi potężnemi barkami, dał na siebie długo czekać.

Zwrócili się więc tadżikowie do Moskwy i ofiarowali swą pracę, byleby tylko Moskwa dostarczyła inżynierów i materjału, przy pomocy czego mogliby wybudować tę tak konieczną drogę po „dachu świata“. W Moskwie zrozumiano, że idzie tu o projekt wielkiego znaczenia i rząd wydał dnia 28 lutego 1940 specjalne rozporządzenie, na podstawie którego

zmobilizowano 22.000 ludzi

z kolektywu tadżkijskiego, łącznie z potrzebnymi inżynierami, technikami, robotnikami transportowymi, lekarzami, kucharzami, aktorami wędrownymi, nauczycielami itd. do budowy pierwszej autostrady przez Pamir.

Ta ilość ludzi pracować musiała nadzwyczajnie, skoro już **dnia 6 września rb. można było donieść telegraficznie do Maskwy, że 567 kilometrów licząca droga ze Stalinabu do Xogoru**

Jest już w surowym stanie gotowa.

Naturalnie jest tam jeszcze dużo do roboty, aby nową drogę na tych wysokościach ubezpieczyć i umocnić należycie od wszystkich niespodzianek dzikich gór, ale jest podziwu godną rzeczą, że tyle zrobiono w trzech i pół miesiącach, gdy całokształt prac obliczony był na lat pięć.

Same przygotowania do takich robót nie były rzeczą zbyt małą. Najpierw wysłano ekspedycję, która miała wytyczyć trakt gościńca ponad parowami, rwącemi rzekami i wzdłuż stromych ścian skalnych.

Dziś prowadzi tam droga na wysokości 3300 metrów.

Również bardzo trudny był transport materjału budowlanego i środków wybuchowych, które musiały być przewożone w te niedostępne i bezdrożne wyżyny na grzbietach osłów, kóz, mułów, koni i wielbłądów. Używano do transportów **nawet samolotów.**

Aby przenieść robotników i materjał przez rwące i w głębokich jarach wijące się rzeki, robiono tratwy ze „sali“, łącząc je i wykładając plecionką z wikliny. „Sali“ nazywają Tadżikowie wydęte worki ze skór kozich. Na takich „sali“ przeniesiono przez rzekę Chingo w czasie od 27 maja do 27 czerwca **ponad tysiąc ton budulca i kilkaset zwierząt jucznych.**

Najniebezpieczniejszym odcinkiem tej drogi był

wąwóz Darwass.

Tutaj musieli robotnicy, umieszczeni w wiszących koszach na wysokości 100—150 m, wybijać otwory dla materjału wybuchowego, celem rozsadzenia około 30 tysięcy metrów sześciennych skały, do czego użyto taką samą ilość ton amonitu.

Prócz tej pierwszej wysokogórskiej drogi przez Pamir jest jeszcze jedna **autostrada przez łańcuchy górskie Gissaru, Serawszanu i Turkiestanu,** która otwiera dostęp do sadów, pól bawełnianych i dotąd jeszcze niewyzyskanych skarbów ziemnych Tadżikistanu.

Punktem końcowym linji kolejowej jest Stalinabad.



Pamir. Góry Piotra Wielkiego. Pik Stalina, szczyt wysokości 7.495 m., zdobyty w r. 1933 przez wyprawę sowiecką



Pamir. Dolina Włoska



Pamir. Typy kobiet

Spotkanie z Emirem Abdullahem.

Brytyjski minister wojny Eden podczas swej podróży na Bliski Wschód odwiedził również **Emira Abdullaha w Ammanie, stolicy sztucznie po wojnie światowej utworzonego państwa Transjordanji.**

Według sprawozdań angielskich, Edena przyjął tam honorowy oddział legjonu arabskiego, wojska, które istnieje od czasów założenia państwa wschodnio-jordańskiego, a które składa się z korpusu kawalerji na wielbłądach, kawalerji, piechoty i jednego oddziału samochodów pancernych.

Legjon arabski, którego zadanie polega na troszczeniu się o bezpieczeństwo publiczne kraju i **o osłonę naftociągu w Iraku do Haify, uszkodzonego przez bombardowanie Włochów, został utworzony nie tylko z Arabów, ale także z Czerkiesów, Kurdów i Turków.**

Narada między Edenem a Emirem odbyła się prawdopodobnie w jednopiętrowym budynku rządowym w Ammanie, — który znajduje się naprzeciw dobrze zakonserwowanego amfiteatru z czasów rzymskich.

Jeśli jednak odbyła się ta narada w równie niewielkim pałacu Emira, położonym na małem wzniesieniu, to wówczas Eden wychodząc, musiał zauważyć **wielce wykrzywiony swój obraz.** Hala wejściowa bowiem pałacu **jest wyposażona w wielkie lustra,** które odbijają skrzywiony obraz wchodzącego. W jednem z nich widzi się człowiek wysokim i szczupłym, ale w drugiem niskim i grubym.

Emir naśladował tutaj żarty, wykonywane przez królów hiszpańskich w ich ogrodach, gdzie goście nagle byli oblewani wodą z ukrytych wodociągów. Ma on także skłonność do niemieckich, stojących zegarów, które można znaleźć w każdym pokoju pałacu. Pozatem Emir żywi niepojętą wprost **namiętność do muzyki szkockich dudziarzy.** Już od wielu lat przy arabskim legjonie istnieje orkiestra dudziarzy.

Codziennie, punktualnie **o godzinie 8 rano zajeżdża samochód Emira przed budynek rządu.** Warta prezentuje broń, a sierżant wciąga na maszt, stojący w ogrodzie przed budynkiem, flagę Transjordanji. — Flaga ta przedstawia się jako prostokąt, horyzontalnie podzielony na pola czarne, białe i zielone, w górze, w środku, posiada czerwony trójkąt a w nim siedmiokątną, białą gwiazdę.

Dwaj żołnierze z nasadzonemi na karabiny bagnetami, zaciągają wartę u wejścia do budynku, dokładnie według wzoru angielskiego. A potem Emir zaczyna swoje urzędowanie.

Jeden z dziennikarzy opowiada **swoją wizytę u Emira** przed trzema laty, jak następuje:

„Wkrótce po wciągnięciu flagi na maszt poleciłem się zameldować Emirowi, prosząc o audjencję. Udzielono mi jej natychmiast i po jakich pięciu minutach pojawili się **dwaj Czerkiesi, ubrani jak kozacy** i odprowadzili mnie do sąsiedniego hotelu, jedynego zresztą, w którym Europejczycy mogą mieszkać.

Bez żadnych formalności zostałem wprowadzony do pokoju Emira. Emir siedział **za biurkiem, stojącem na małem podwyższeniu, z którego mógł spoglądać na ulicę. Stół był pokryty książkami arabskiemi.** Pod ścianami stały europejskie, wyścielane krzesła. Wogóle całe urządzenie pokoju było czysto europejskie.

Gdy wszedłem, Emir powstał od biurka i podał mi rękę. Obok niego stał sekretarz, który mówił doskonale po angielsku i który z rzadkim umiarem oraz poprawnością grał rolę tłumacza. Twarz jego była ostro zarysowana, nosił europejskie ubranie i fez.

Natomiast Emir ubrany był po arabsku. Na małym palcu prawej ręki n... błyszczący pierścień z rubinów. **Mówił tylko po arabsku.** W jego ustach język ten nie brzmiał tak twardo i obco, jak mi to trafiało się słyszeć gdzieindziej. Ma on być nietylko wielkim znawcą literatury arabskiej, ale także **zdobył sobie wysoką pozycję, jako poeta.** Ubranie, mowa i gesty tworzyły niezwykle korzystne wrażenie. Cała atmosfera, poza strojem Emira, nie miała w sobie nic orjentalnego i nie przypominała, że się jest w kraju, który w czterech piątych składa się z pustyń i którego **ludność tworzą w pewnej części Nomadzi względnie na pół-koczujące plemiona.**

Nasza rozmowa toczyła się początkowo dookoła aktualnej wówczas sprawy **angielskiego projektu podziału Palestyny.** Plan był bardzo nęcący dla Abdullaha, ponieważ nastręczał mu możliwość powiększenia swego państwa o części Palestyny, obiecane Arabom. Z tego powodu nie zajmował on tak zdecydowanie niechętnego stanowiska, jak przywódcy arabscy w Palestynie, na czele których stał wówczas Wielki Mufti. Jedno stało się dla mnie w tej rozmowie natychmiast jasnem: **Abdullah jest bardzo ambitnym, ale jest zarazem chłodnym i rozważnym.** „Nie był on prorokiem, którego szukałem, przedewszystkiem nie był prorokiem z mieczem w ręku“, pisał Lawrence, podżegacz Arabów podczas wojny światowej i w ten sposób określał Emira właściwie w sensie negatywnym“.

Jak dalece Emir w obecnej sytuacji zgodzi się być narzędziem w rękach Anglików — przekonamy się, gdyż trzeba na to odczekać. Być może jest on zbyt uwikłanym w ich sieci, aby móc wogóle prowadzić jakąś politykę arabską. Do tego dochodzi także i to, że Emir, jako syn zmarłego króla Husseina z Hedżasu, jest **ostrym przeciwnikiem Ibn Sauda,** który przepędził Husseina z Hedżasu i skutkiem tego zdołał zająć czołowe stanowisko w świecie arabskim. Z drugiej jednak strony będzie on na tyle mądrym, aby dojrzeć zachodzenie gwiazdy Anglików na Bliskim Wschodzie i nie da się związać z Anglikami na zagładę i zniszczenie.

(w.).

Emir Abdullah nie dał się złapać na obiecanki Edena.

(=) **Rzym,** 28 października. Minister wojny Eden — jak donoszą z Amanu — w czasie swych ostatnich odwiedzin u Abdullaha emira Transjordanji zaofiarował mu ponownie tron Damaszku, pod warunkiem podjęcia się nakłonienia Arabów do udzielenia skutecznej pomocy Anglji w obronie imperjum.

Emir Abdullah odrzucił jednak tę propozycję. Był on zmuszony wskazać na antyangielskie nastroje we wszystkich krajach arabskich, które to nastroje dosięgły obecnie nigdy nie widzianych rozmiarów.

Eden powrócił do Kairu.

Ateny, 28 października. Angielski minister spraw wojskowych Antony Eden powrócił ze swej podróży do Palestyny, do Aleksandrji, skąd udał się w dalszą drogę do Kaira. Co do celu tej nowej podróży Edena narazie nie podano żadnej wiadomości.

Murzyn generałem amerykańskim.

Waszyngton, 28 października. W sobotę opublikowano w Waszyngtonie mianowanie murzyna pułkownikiem, Benjamina Davis'a generałem brygady przez prezydenta Franklina D. Roosevelta.

Davis jest pierwszym murzynem w Stanach Zjednoczonych, mianowanym generałem. W kołach republikańskich nominacja ta uważana jest za manewr przedwyborczy Roosevelta.

Flota ameryk. zakupiła 12.000 t. parowiec towarowy.

(=) **Waszyngton,** 28 października. Amerykanska flota zakupiła parowiec towarowy „Sa Arrow“, pojemności 12.000 ton, który przed kilku miesiącami został wypuszczony ze stoczni. Parowiec ten ma być przebudowany na trasnportowiec samolotów.

Podwyżka taryf na kolejach angielskich.

(=) **Sztokholm,** 28 października. Wszystkie angielskie towarzystwa kolejowe podwyższają z dniem 1 grudnia br. taryfę kolejową o 6 procent. W ten więc sposób od dnia 3 września 1939 r. uległy ceny biletów kolejowych w Anglji podrożeniu o 16 i 2/3 procent.

Podwyżka taryf kolejowych odbije się na cenie artykułów żywnościowych, o czem już mówi się w miarodajnych kołach urzędowych. W równej mierze ulegną podwyższeniu taryfy transoprtowe, którym podlegają przewozy środków żywności.

Nieudała ucieczka.

„Frankfurter Zeitung“ poświęca aresztowaniu Becka i jego osobie osobny artykuł, który poniżej w całości cytujemy:

W małej wsi pod Bukaresztem aresztowali go żandarmi. Miał on przy sobie papiery, pieniądze, wogóle wszystko, co miało mu zapewnić ratunek; wszystko to jednk nic mu nie pomogło; zanim jeszcze zdołał dotrzeć do granicy, urzędnicy policyjni go dopędzili. Pokazał on paszport jakiegoś brytyjskiego dyplomaty, jednak nie dano mu wiary; **w przyszłości jego areszt będzie z pewnością surowszy, niż dotychczasowy.**

Pułkownik Beck usiłował w ostatnich tygodniach daremnie ratować się ponownie z następstw katastrofy swojego państwa, do której przyczynił się wraz z innymi. Jeszcze raz zabłysły przed nim pokusy wolności i roli politycznej, ale

te nadzieje i tym razem rozwiały się jak dym.

Dyplomaci angielscy przyczynili się w bardzo dużej mierze do wtrącenia w nieszczęście jego i jego kraju i teraz **ci sami dyplomaci nie przynieśli mu szczęścia.** Gdyby Józef Beck umiał wyciągnąć należytą naukę z wypadków z r. 1939, to niewątpliwie wzdrygnąłby się przed ewentualnością wchodzenia jeszcze raz w kontakt z dyplomacją brytyjską. Co za ironja historji, że podczas jego nieudałej próby ucieczki **zaciążył na jego losie ten sam sojusz z brytyjską dyplomacją, który towarzyszył mu w jego decydującem fiasku w wielkiej polityce.**

Brytyjski paszport dyplomatyczny przestał już budzić strach, wykluczający bliższe jego badanie. Paszport taki nic już nie pomógł pułkownikowi Beckowi, który będzie miał teraz wiele czasu do snucia melancholijnych wspomnień o swojej błyskawicznej karjerze i nagłym upadku.

Beck, liczący dzisiaj 46 lat, podobnie jak wielu ludzi na kierowniczych stanowiskach w b. państwie polskiem, zwrócił na siebie pierwszą uwagę Piłsudskiego w czasie walk w wojnie światowej. Urodzony w austrjackiej Galicji walczył w Legjonach Polskich przeciwko Rosjanom, a następnie po wojnie światowej, w czasie wojen polsko-rosyjskich miał ponownie w sztabie generalnym sposobność zetknięcia się z Piłsudskim.

Protekcja tego wybitnego człowieka otworzyła mu w następnych latach drogę, poprzez stanowisko attache wojskowego,

do karjery dyplomatycznej.

Mianowany przed 8 laty na stanowisko ministra spraw zagranicznych, zwrócił na siebie wkrótce uwagę świata dzięki temu, że z niesłychaną zaciętością reprezentował niezmierzoną zaborczość swojego kraju. Niektórzy uważali go wówczas za człowieka o rozsądnem spojrzeniu na świat. W rzeczywistości także i w nim żyły wielkie, dalekie od prawdy marzenia, które stały się nieszczęściem Polski. Pragnienie uchodzenia za coś więcej niż był naprawdę, przecenianie własnych sił, ta tęsknota za wielkiem przywództwem politycznem, która byłaby romantyczna, gdyby nie była związana z takim ogromem brutalnej surowości wobec podbitych — wszystkie te w gruncie rzeczy bardzo niepolityczne ekstremy, znalazły w Józefie Becku brzemienne w następstwa uosobienie.

Jeszcze kiedy państwo niemieckie nie rozpoczęło swej drogi ku wielkiemu mocarstwu, związanej z potężnieniem narodowego socjalizmu, **Beck marzył o skupieniu pod swojem kierownictwem w ramach „Trzeciej Europy“ wszystkich małych państw, które nie chciały wziąć udziału w tworzeniu bloków europejskich,** i zapewnieniu w ten sposób Polsce tej wielkiej pozycji, na jaką nie pozwalały jej własne siły.

Cokolwiekby się jednak sądziło o tych marzeniach, pewnem jest, że

z góry skazane one były na niepowodzenie,

skoro płk. Beckowi nie udało się zachować dobrych stosunków z Niemcami. Propozycje Adolfa Hitlera dały mu po temu sposobność. Ale Józef Beck **nie skorzystał z nich,** ponieważ nie miał prawdziwego zrozumienia rzeczywistych potrzeb swojego kraju i faktycznego stosunku sił w Europie.

Toteż w czasie, kiedy jeszcze prowadził rokowania, zaszło nieszczęsne wydarzenie: **propozycje gwarancyjne rządu Chamberlaina.** Józef Beck i jego przyjaciele, w ślepem zaufaniu w potęgę Wielkiej Brytanji stracili przez okres najbliższych miesięcy wszelką miarę i w ten sposób wpędzili swoj kraj w odmęt wojny: jako jedyne usprawiedliwienie mogliby oni przytoczyć tylko to, że ich **przecenie własnych sił odpowiadało przekonaniom własnym ich narodu.**

W godzinie największego niebezpieczeństwa,

Beck nie dał bynajmniej dobrego przykładu, ponieważ bardzo prędko uciekł za granicę;

niewątpliwie już wtedy działa w nadziei, że przez Rumunję uda mu się uciec do Anglji. Nadzieje te jednak rozbiły się o stanowisko rządu rumuńskiego.

Tymczasem i w Londynie podniosły się pewne głosy, rzucające surowe oskarżenia na Becka i jego towarzyszy rządu. W chwili jednak kiedy jeszcze raz przyrzekł swoje usługi, **brytyjska dyplomacja oddała mu do dyspozycji swoją pomoc.** Choćby te usługi polegały jedynie na kilku ostrych mowach b. ministra przeciwko Niemcom — to rząd Churchilla uważałby to za warte pewnego wysiłku, a także pewnych kosztów.

Próba ta jednak nie udała się.

Anglja już niema szczęścia. Kto ryzykuje wdanie się z nią w interesy, musi to gorzko odpokutować, bez względu na to, czy są to całe państwa, jak Polska i Norwegja, czy też pojedyncze osoby, jak król Haakon i pułkownik Beck.

Włoska rada ministrów zbierze się 30 listopada.

(§) **Rzym,** 28 października. — Mussolini zwołał na sobotę, 30 listopada posiedzenie rady ministrów. Dotąd posiedzenie rady gabinetowej odbywało się z początkiem każdego miesiąca. Ponieważ jednak w październiku z powodu spotkania na Brennerze posiedzenie musiało ulec zwłoce, przeto odbyło się ono dopiero w dniu 19 października.

Żywiołowe manifestacje ku czci Mussoliniego.

(§) **Rzym,** 28 października. W niedzielę, tj. w przeddzień 18 rocznicy objęcia władzy przez faszytów we Włoszech, w którym to dniu zazwyczaj odbywają się akty przekazywania pracy wykonanej w ciągu roku faszystowskiego, odbył Mussolini podróż po terenach dawnych błot pontyjskich.

Mussoliniemu towarzyszył w podróży sekretarz partji Muti, minister kultury ludowej Pavolini i minister robót publicznych Serena, z którymi przybył on w godzinach przedpołudniowych do miejscowości Pomezia, gdzie dokonał otwarcia 200 zagród włościańskich, z której jedna została przekazana pewnemu Włochowi, który powrócił z zagranicy do kraju. Na miejscu, podobnie jak w czasie przejazdu do Littorji, okoliczna ludność składała Mussoliniemu burzliwe manifestacje hołdownicze.

Faszystowskie święto Italji.

(§) **Rzym,** 28 października. Mimo działań wojennych święcić będzie faszystowska Italja doroczną uroczystość 18-ej rocznicy marszu na Rzym, jaka odbędzie się 28 października. Jak co roku, wręczy generalny sekretarz partji faszystowskiej Mussoliniemu w Palazzo Venezia księgę członkowską Nr 1 za rok 19-ty.

Minister Bagrianoff powrócił do Sofji.

(=) **Sofja,** 28 października. Bułgarski minister rolnictwa Bagrianoff powrócił w piątek popołudniu do Sofji po zakończeniu podróży do Niemiec i Włoch.

Rumunja walczy z paskarstwem.

Bukareszt, 28 października. Jako następstwa stwierdzeń generała Antonescu na targu bukaresztеńskim „Obor“ w dniu 22 bm. zorganizowano w rumuńskiem prezydjum rady ministrów naradę, na której postanowiono: bukaresztеński burmistrz otrzyma dokładne instrukcje dla zorganizowania i prowadzenia kantyn i sklepów, urządzonych przy pomocy legjonistów. Ze strony zarządu miejskiego zaprowadzi się ścisłą kontrolę czynności każdego urzędnika.

Wszyscy, którzy nie wypełniają swoich obowiązków zostaną surowo ukarani. Lotna komisja na motocyklach będzie nieprzerwanie patrolowała miasto i donosiła miarodajnym organom o przekroczeniach. **Zarząd miejski, policja i ministerstwo spraw wewnętrznych rozpoczną natychmiast energiczną ofenzywę przeciwko spekulantom wszelkiego rodzaju.** Zostaną powzięte decyzje, które wykluczą pośrednictwo, prowadzące do drożyzny. **Wszyscy, którzy będą żądali cen paskarskich zostaną umieszczeni w obozach koncentracyjnych.** Najsurowsze zarządzenie dotyczyć będą organów policyjnych, które nie zachowują się przyzwoicie wobec publiczności, nie wypełniają swych obowiązków, względnie które żądają za wypełnienie swego obowiązku pieniędzy od publiczności.

Na marginesie...

Kraków, 28 października.

W ostatnich czasach społeczeństwo polskie przeżyło dwa doniosłe wydarzenia, które były nawiązaniem do minionej epoki r. 1939 i wojny polsko-niemieckiej. Wydarzeniami temi, to **aresztowanie b. ministra spraw zagranicznych Becka, oraz b. głównodowodzącego armji polskiej marszałka Rydza-Śmigłego.** Aresztowania te były wielką **sensacją międzynarodową,** dowodem czego były liczne artykuły, zamieszczone przez prasę niemiecką, obszernie omawiające znaczenie obydwóch osobistości.

W dniach tych padło nieraz ze strony obcokrajowców pytanie: **co mówią Polacy na temat tych aresztowań?** Pytania tego rodzaju dowodziły, że opinja zagraniczna spodziewała się jakiejś żywszej reakcji społeczeństwa polskiego, jako odzewu na aresztowania dwóch osobistości, które, bądź co bądź odegrały w życiu państwa polskiego bardzo doniosłą rolę.

Oczekiwania te zostały **częściowo zawiedzione.** Wyszło przy tej okazji na jaw, że **społeczeństwo polskie żywi do obydwóch mężów stanu wielki żal,** że rozpoczęli pewną akcję, nie obliczywszy uprzednio swoich sił, następnie zaś nią nie kierowali, a koniec końców wyjechali zagranicę, **nie troszcząc się o dalsze losy narodu polskiego.**

Żal ten uwydatnił się właśnie znowu w chwili, kiedy z Rumunji nadeszła wiadomość o aresztowaniu Becka i Rydza-Śmigłego. Większość społeczeństwa była o tyle zaskoczona temi faktami, że **nie spodziewała się po nich obydwóch już niczego.**

Zdziwienie budzi także i to, że Anglja, która chyba miała sposobność przekonać się o nieudolności Rydza-Śmigłego, jeszcze raz weszła w jakiś kontakt z osobistością, której rola uważana jest za definitywnie zakończoną. Oczywiście nieznane kulisy całej sprawy mogą jeszcze wpłynąć na zmianę zapatrywania, w istocie jednak rzeczy nie należy się zapewne spodziewać zmian zbyt głęboko sięgających, skoro są instytucje, które jeszcze próbują użyć tego rodzaju nieudolnych ludzi do jakiejkolwiek akcji.

Rok temu na Rydza Śmigłego **próbowano dokonać zamachu.** Próba ta była wymownym dowodem, jak na rolę b. marszałka zapatrują się Polacy. Gdyż **zamach ten nie był podyktowany niczem innem, jak tylko wielkim żalem.** Historja Polski dowodzi, że wszyscy wodzowie armji polskiej pozostawali przy niej aż do ostatka. Niejeden z nich dostawał się do niewoli. Wielu odnosiło rany i umierało na polu bitwy. Nieraz byli to starzy ludzie, kaleki. W tej chlubnej liście Rydz-Śmigły stanowi **jeden jedyny bodaj niechlubny wyjątek.**

Być może, że przyszły historyk odkryje jakieś okoliczności, które mogły skłonić Rydza Śmigłego do opuszczenia szeregów armji polskiej i wyjazdu zagranicę. Tak jednak, jak sprawa dzisiaj się przedstawia, Rydz Śmigły dopuścił się zbrodni wobec swych żołnierzy, którzy walczyli do ostatka, wtedy nawet, kiedy ich wódz znajdował się już w pewnem schronieniu, w Rumunji.

Toteż fakt jego aresztowania, jak i ujęcia Becka, człowieka, który w ostatnich latach szedł na pasku Rydza-Śmigłego, **nie wzbudziło większego wrażenia w społeczeństwie polskiem.** Dla wielu była to prosta konsekwencja ostatnich wydarzeń politycznych, konsekwencja, za którą obydwaj aresztowani ponoszą w dużym stopniu odpowiedzialność.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

25)

Mało kto zwracał uwagę na parę, siedzącą pod murem. Patrzyły tylko w ich stronę złe oczy Maryśki Chreczanki. W duchu przeklinała piękną pannę, a Putyrze życzyła ogni piekielnych. Poprzysięgała mu zemstę.

Ale oni nic nie wiedzieli o tem. Putyra zapomniał nawet o swych troskach. Wpatrywał się w śliczne, błękitne oczy Marjetty, wsłuchiwał się w jej głos i cieszył się, że jest przy niej. Musi spamiętać każdy jej ruch i każde skinienie. Przecież to może ostatnie ich widzenie. Jasnem było dla Putyry, że nie będzie mógł tutaj zostać. Byłoby to zbyt ciężkie dla niego patrzeć na Marjettę i widzieć, że ktoś inny wyciąga do niej ręce. do niej, która była dla niego świętością.

XI.

Po wizycie dyrektora, ludzie uspokoili się. Choćby teraz i wzrastało niebezpieczeństwo powodzi, to i tak ludzie byliby spokojniejsi. Mieli teraz kogoś, kto za nich myślał, kto był odpowiedzialny za ich całość i zdrowie. Przestali już więc troszczyć się o stan wody, o brak pożywienia. Porozchodzili się po izbach, ktoś tam wyszukał flaszkę wódki, odezwała się harmonja i niebawem wśród robotników zapanował wesoły nastrój.

Marjetta udała się do swoich pokojów. Choć ją ciągnęło do Putyry, to jednak widząc, że stwarza on sobie mnóstwo skrupułów i objekcyj, nudziła się w jego towarzystwie. Dawno już odwykła od mówienia o miłości platonicznej, idylicznej, o wspólnem marzeniu we dwoje. Te rzeczy uważała za atrybuty pensjonarskie, a przecież ona miała już 25 lat skończone i dawno zapomniała, kiedy była na pensji. Chętnieby wprawdzie zabrała do siebie Putyrę, ale gdy pomyślała sobie, że będzie jej prawił morały i nie pomyśli o pieszczeniu się z nią — wolała zrezygnować z tej wątpliwej przyjemności.

Tak stało się, że Putyra pozostał sam. Robotnicy odsunęli się od niego. Dużą rolę grał tutaj jego przywódczy charakter. Obawiali się go i szaonwali nawet, ale równocześnie nie lubili go. Był dla nich obcy. Pozatem wstyd ich trochę było, że on jeden zapanował nad tłumem w chwili rozpaczy i że on właściwie uratował im życie. Najchętniej pozbyliby się go.

Los zemścił się więc na Putyrze. Przez chwilę pozwolił wydobyć mu na jaw jego wrodzone zdolności kierowania ludźmi, a potem odsunął go od tej przyjemności. Teraz Putyra był zupełnie wykolejony. Zbyt mało był wykształcony, aby sobie zdawać sprawę z tego, co było powodem jego nastroju, ale czuł, że coś nie jest w porządku. Błąkał się po całym dziedzińcu, zaglądał do izb, ale gdy spostrzegł, że gdzie wszedł, tam milkły rozmowy i wszyscy odsuwali się od niego — dał spokój i skierował się do swojej nędznej nory.

Jakżeż wstrętną wydała mu się ta izba! To łóżko koślawe, te krzesła pogruchotane, te śmieci po kątach, których nie miał kto i kiedy wymieść! Pociechę mu sprawiał jedyny porządny sprzęt w izbie — półka z książkami. Tam rzędem stały poustawiane książki, zakupione za zaoszczędzone pieniądze. A więc „Pan Tadeusz“ i „Ogniem i Mieczem“ i „Placówka“ i „Beniowski“ i „Dziady“ i wiele, wiele innych książek, które Putyra kochał nadewszystko.

Teraz książki mu nie mogły pomóc. Patrzył na nie i nie mógł zdobyć się na to, aby którąś wziąć do ręki i w jej kartach znaleźć ukojenie. Usiadł na krześle i zamyślił się głęboko.

Rozmyślania przerwał mu stary Gwóźdź. On jeden poznał się na tem, co dokuczało Putyrze. Czyż on sam nie przechodził czegoś podobnego? Ale on natrafił w owym czasie na inne środowisko, można było pracować w partji, można było kształcić młodzież i pouczać, można było walczyć o prawa swej klasy. Teraz wszystko to należało do przeszłości. Ważniejszem nadewszystko była praca i chleb, a teoo chleba brakowało dla wielu. Musiały więc pójść w kąt marzenia o czystych domkach robotniczych, o akcji oświatowej, o poprawieniu bytu. Trzeba było być zadowolonym, że się ma co jeść.

Putyra milcząco wskazał mu krzesło. Zapadli obaj w milczenie, które jednak było wymowniejsze od głębokich myśli. Wreszcie stary Gwóźdź odezwał się:

— Nie masz się co tak turbować. I tak nic nie wymyślisz. Nic nie poradzisz. Ludzie są jak ludzie. Kilka dni temu nosiliby cię na rękach, a teraz gotowi są ciebie utopić. Zobaczyli, że jesteś inny od nich. Lepszy, silniejszy. Ludzie takich nie lubią. Wolą, aby wszyscy byli mali i podli, tak, jak oni są. Napatrzyłem się tego co niemiara. Ale to jeszcze nie powód do tego, abyś tu głowę łamał.

— Nie wiecie wszystkiego. Nie wiecie, że dyrektor posądził mnie o kradzież.

— O kradzież? Cóż mu zginęło?

—Jakieś tam dokumenty. A ponieważ ja wtedy chodziłem do kancelarji, więc powiedział, że tylko ja, a nikt inny.

— Będę za tobą świadczył. Tyś tego nie ruszył.

— Bo nie ruszyłem, ale jak to udowodnić?

— Przecież córka dyrektora była przy tobie.

— Była, ale nie wiadomo, czy będzie za mną świadczyła. To jedna spółka. Nie będzie mnie broniła przeciwko swemu ojcu.

— Tak, tak, baby są rozmaite. Ot, na przykład taka Maryśka Chreczanka. Myślałby kto, że porządna dziewczyna, a tymczasem...

— To ona ten list do mnie napisała?

— Nie ona, ale ona namówiła tego wysokiego Staszka Powroźnika, aby on napisał. Tylko, że chłopaka ruszyło sumienie i przyszedł do mnie poradzić się. Czuje, że ci krzywdę zrobił.

— E, to jeszcze najmniejsze, ale co teraz będzie?

— Jak to, co?

— Będę musiał iść precz z fabryki, na poniewierkę.

— Nie pleć głupstw. Wszystko się wyjaśni. Fabryka cię jeszcze wynagrodzi za to, żeś im uratował majątek.

— Djabła tam wynagrodzi. Najwyżej, jak mi zapłaci paroma latami więzienia.

— Poczekaj, poczekaj. Nie bądź takiej złej myśli. Będzie lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ucieczka ku północy.

(=) **Kopenhaga**, 28 października. **Według nadeszłej tu z Nowego Jorku depeszy, obecnie przesuwają się ulicami Londynu długie rzędy samochodów ciężarowych armji angielskiej, których używa się do ewakuacji ludności cywilnej z Londynu.**

Korespondenci pism amerykańskich informują, że wskutek ataków lotniczych najbardziej ucierpiały wschodnie dzielnice Londynu, których mieszkańcy podlegają akcji ewakuacyjnej i wobec tego liczba mieszkańców maleje w tych dzielnicach z dnia na dzień.

Większość poważnych firm w City przeniosła swe agendy do Glasgowa lub Edynburga, zaś większe banki ulokowały swe centrale w jednem z wymienionych miast szkockich. Liczba mieszkańców tych miast w ostatnich dwóch miesiącach podniosła się o przeszło 200 tysięcy osób.

Utworzono jednolitą komisję dunajową.

(=) **Berlin**, 28 października. **W wyniku rozmów, jakie odbyły się w ostatnim czasie pomiędzy rządem niemieckim a rządem ZSSR w porozumieniu z rządem włoskim, okazała się konieczność rozwiązania zarówno międzynarodowej komisji dunajowej, jak i europejskiej komisji Dunaju, oraz utworzenia w miejsce tych komisyj jednolitej komisji dunajowej, złożonej z przedstawicieli Niemiec, Włoch, ZSSR, Rumunji, Węgier, Bułgarji, Jugosławji i Słowacji.**

Zadaniem tej komisji będzie regulowanie zagadnień żeglugi na całym Duuaju od ujścia aż do Bratysławy. W związku z porozumieniem, uzyskanem w wymienionej kwestji, rozpoczną się w dniu 28 października w Bukareszcie rozmowy rzeczoznawców Niemiec, Włoch, ZSSR i Rumunji w sprawie uregulowania tymczasowego międzynarodowego reżimu na odcinku od ujścia aż do Brajły.

Anglja planuje pociągnięcia strategiczne na morzu Egejskiem?

(=) **Sofja**, 28 października. Podróżni, przybywający tu z Salonik, donoszą o zaniepokojeniu ludności greckiej, zwłaszcza mieszkańców wyspy Krety i szeregu innych mniejszych wysepek koło wybrzeży greckich.

Wśród ludności tej utrzymują się mianowicie uporczywe pogłoski, że Anglicy projektują obsadzenie Krety i innych wysp greckich, posiadających znaczenie strategiczne. Odnosi się wrażenie, że każdego dnia może rozpocząć się jakaś akcja angielska.

Nagła fala mrozów w Szanghaju.

(=) **Szanghaj**, 28 października. **W sobotę rano uczyniono w dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju straszne odkrycie. Znaleziono tam mianowicie zwłoki 74 Chińczyków, którzy ponieśli śmierć z powodu niezwykle silnych mrozów, jakie nagle nawiedziły teren Szanghaju, Hangczau i Nankingu.**

Wśród zamarzniętych znajdowało się 48 dzieci. Większa część ofiar rekrutowała się z uciekinierów i żebraków, którzy wciąż jeszcze liczą się na dziesiątki tysięcy i którzy włóczą się bez dachu nad głową lub mieszkają w prowizorycznych schronieniach, gdzie zaskoczyła ich fala mrozów.

W sprawie zmniejszenia klęski pożarów w Jędrzejowskiem.

Jędrzejów, 28 października (Zet). Ostatnie trzy masowe pożary na terenie powiatu jędrzejowskiego, mianowicie w Błogoszowie, Turze Górnym i Wodzisławiu w ciągu bezmała dwóch tygodni, gdzie ogółem pastwą groźnego żywiołu padło **73 budynki mieszkalne i 120 budynków gospodarczych wraz ze zbiorami, z dużą ilością inwentarza martwego i żywego,** słusznie zwróciły uwagę władz powiatowych na ogrom nieszczęścia, jakie spotkało mieszkańców tych wiosek.

Analizując przyczyny pożaru i akcję ratowniczą, nie trudno stwierdzić uchybień, jakie wynikły w konsekwencji z niedokładnego wykonania zarządzeń starosty o bezpieczeństwie przeciwpożarowym. Chodzi tu szczególnie o akcję ratunkową,

która była w znacznym stopniu utrudniona z wielu powodów.

Celem mniejszenia klęski pożarów w przyszłości, starosta powiatowy wydał nowe zarządzenie do burmistrzów i wójtów, aby natychmiast była **uregulowana sprawa dostawy koni dla straży** tak, aby w każdej miejscowości posiadającej straż, zawsze było najmniej dwie pary koni gotowych do wyjazdu na miejsce pożaru; każda straż w siedzibie gminy winna posiadać co najmniej 60 mtr. bież. węży tłocznych w terminie do jednego miesiąca; w gminie powinien znajdować się przynajmniej **jeden dobry sygnał alarmowy** (syrena pneumatyczna „Tyfon"); burmistrzowie i wójtowie przeprowadzą kontrolę straży na swych terenach w terminie 2-ch tygodni i o brakach zameldują staroście; do 15 listopada br. burmistrzowie i wójtowie przedstawią staroście wykaz właścicieli nieruchomości, którzy uchylili się od opłacenia składek na rzecz bezpieczeństwa przeciwpożarowego, celem surowego ukarania łącznie z sołtysami, którzy tych składek w odpowiednim terminie nie zainkasowali, członkowie gminnych komisji **winni w ciągu dwóch tygodni przeprowadzić kontrolę** strychów i kominów, zwracając szczególną uwagę na dokładne, oraz terminowe przeprowadzanie wycieru kominów przez kominiarzy.

Niewykonanie zarządzenia bedzie jaknajsurowiej karane.

Z DNIA.

Inwazja zimy.

Kraków, 28 października.

Trochę nieoczekiwanie spadła na nas inwazja zimy. Niespodziewanie, bo czas wogóle obecnie dziwnie szybko upływa. Zaledwie pożegnaliśmy się z latem, wyjątkowo chłodnem i mokrem w tym roku, a już przychodzi nam powitać zimę. Że jednak przyszła ona trochę wcześnie, niż po inne lata, mamy dowód w tem, że **wiele drzew nie straciło jeszcze liści** i mieliśmy sposobność obserwować dziwne zjawisko, iż młode, zielone liście obsypane były grubą pokrywą śniegu.

Śnieg zaczął padać w sobotę rano i zdawało się, że jest to tylko przejściowy kaprys natury. Tymczasem w nocy z soboty na niedzielę spadły dalsze masy śniegu, które utrzymały się już nietylko na dachach, ale także i na polach, a **nawet na ulicach.** Tylko tam, gdzie ruch publiczności był silniejszy, tam powstały błotniste ścieżki, wydeptane wśród białej pokrywy.

W nocy na poniedziałek **chwycił nawet mrozik,** tak, że śnieg nadal się utrzymał. Barometr, po ostatnim spadku, idzie znowu do góry, **zapowiadając pogodniejsze dni,** co nie oznacza wcale, że będą one cieplejsze. Nie ulega wątpliwości jednak, że ten wczesny najazd zimy jest przejściowy i jeszcze nieraz będziemy mieli przykrą okazję do zapoznania się bliżej nieprzyjemnościami mokrej, dżdżystej jesieni.

Zresztą ten najnazd zimy nie jest zupełną niespodzianką. Jak wskazują stare przysłowia ludowe **„Szymon i Juda gdy nastają — często śniegi sprowadzają",** a właśnie dzisiaj 28 bm. mamy dzień św. Szymona i Tadeusza (Judy). Możemy się jednak pocieszać, że **„Jeśli październik jest wietrzny i mroźny — to nie będzie za to styczeń luty groźny".**

POZIOM WISŁY PODNOSI SIĘ. Skutkiem ostatnich opadów stan wody na Wiśle podniósł się nieco. W Krakowie zanotowano w niedzielę minus 270, w poniedziałek minus 255. W Zawichoście równocześnie stan wody podniósł się z plus 98 w niedzielę na plus 102 w poniedziałek.

(Jo) **ADRESY APTEK DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Mikołajska 4, tel. 110-42, Stradom 6, tel. 121-35, Aleja 29 Listopada 17, el. 139-21, Adof Hitler Platz 13, tel. 131-72, Karmelicka 23, tel. 106-62, Starowiślna 77, tel. 160-92 Długa 66, tel. 147-33, Kościuszki 18, telefon 139-45, Mogilska 16, tel. 175-90, Kalwaryjska

(Jo) **WYBUCH PIECA.** W sobotę wieczorem, przy ul. Shodkiewicza 10, z niewiadomych przyczyn wybuchł piec w mieszkaniu. W czasie wybuchu 10-letniemu Adamowi Suszowiczowi oderwało trzeci, czwarty i piąty palec prawej ręki oraz doznał on ran dartych twarzy. Przyczyny tego wypadku narazie nie ustalono.

(Jo) **UTOPIŁY SIĘ KONIE W WISLE.** W czasie ładowania węgla z galaru Żeglugi Polskiej na Wiśle spłoszyła się para koni, własność Zawadzińskiego z Bolechowic, rolnika, i zatonęły wraz z wozem w Wiśle.

(Jo) **WCZEŚNIE ZACZYNAJĄ.** W sobotę, na placu Szczepańskim dwóch małych chłopców wyrwało przechodzącej Ewie Cwik, zam. w Toniach, torebkę ręczną, zawierającą różne drobiazgi oraz około 1.000 złotych. Chłopców narazie nie zdołano ująć. Wypadek ten nasuwa pytanie budzące lęk, co wyrośnie z dzieci, które tak wcześnie zaczynają taką śliską „karjerę".

Japoński ambasador przyjęty przez Mołotowa.

Moskwa, 28 października. Prezes rady ministrów i komisarz spraw zagranicznych Mołotow przyjął w piątek nowomianowanego ambasadora japońskiego Tatekawę.

Z Warszawy i okolicy.

Zgłaszanie zmiany miejsc zamieszkania przez inwalidów.

Jak wynika z obwieszczenia urzędu opieki nad inwalidami wojennymi, wszyscy inwalidzi zarejestrowani w tym urzędzie i pobierający renty inwalidzkie mają w związku z obecnie trwającą akcją przesiedleńczą zgłosić swoje nowe miejsca zamieszkania. Zameldowanie należy złożyć ustnie lub pisemnie do dnia 25 października w Urzędzie opieki nad inwalidami wojennymi, przy ul. Złotej 22 (Warszawa C 1 skrytka pocztowa 24). Terminowe podanie nowego adresu leży w interesie wszystkich, w przeciwnym bowiem wypadku nastąpić może opóźnienie w doręczeniu renty za miesiąc listopad.

Napad rabunkowy na furmankę.

U wylotu ul. Radzymińskiej na powracających do domu furmanką Zbigniewa Ostrowskiego i Tadeusza Janczewskiego napadło dwóch rabusiów. Jeden z nich uderzył Ostrowskiego prętem żelaznym w głowę i gdy ranny upadł, zabrano mu z kieszeni portfel zawierający 1.005 zł gotówką. Drugi napastnik pobił Janczewskiego, usiłującego wszcząć alarm. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli. Powiadomiona o wypadku policja zarządziła energiczny pościg za zbiegłymi bandytami.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Szkoła Rolnicza w Mokrzyszowie

poczta i stacja kolejowa Tarnobrzeg. — Z dniem 2-go listopada b. r. podjęta zostaje nauka w szkole dwuzimowej, trzysemestralnej. Opłata szkolna za półrocze 10 złotych. Dla uczniów mieszkających w internacie opłata miesięczna 60 złotych. Szkoła rozporządza 26-ciu stypendjami państwowemi i gminnemi, a każdy uczeń, oraz jego rodzina otrzymują przydział miesięczny na ubranie, buty, bieliznę i t. p. po cenach normalnych. 3590k

EWUNIA.

— Serwus Edziu! Jak się masz? Toż ja kopę lat Cię nie widziałem!

— Serwus Mieciu. Wprawdzie i ja Ciebie dawno nie widziałem, ale był czas, kiedy nie było dnia bym o Tobie nie myślał.

— A to z jakiej przyczyny?

— No z racji tej „recepty" jaką mi poradziłeś, żeby ten — kto chce mieć spokój w domu, ustępował zawsze żonie.

— Patrząc na Twoją zadowoloną minę, śmiem sądzić, że dobrze na tym wyszedłeś.

— Tak, oczywiście, teraz jest wszystko w porządku, lecz gdybym tak nadal stosował się do Twojej rady — już dawno by mnie djabli wzięli.

— Nie rozumię?

— Tak mój kochany — wierz mi, mówię to z własnego doświadczenia, że ten mężczyzna, który na każdym kroku ustępuje kobiecie, jest ciężki idjota, pantoflarz, lub zgoła ma nieposprzątane na umyśle i takiego nigdy kobieta nie uszanuje, ani zechce zrozumieć. Tak Mieciu. Teraz ja Tobie radzę, że raczej odrazu głowę pod tramwaj ładuj, jakbyś miał we wszystkiem ustępować kobiecie. Ponieważ ja ceniłem swoją głowę i nie miałem ochoty w tak prozaiczny sposób jej się pozbyć, przeto rzekłem sobie: Edziu — uwaga.

— No dobrze — ale do czego zmierzasz?

— No do tej potulności i ustępliwości, jaką mi zalecałeś. — Ciekawyś? Opowiem.

— Kiedyśmy się z Ewunią pobrali, najulubieńszym naszym tematem były rozmowy o naszej przyszłości. Bilansowaliśmy nasze ewentualne dochody i rozchody i doszliśmy do wniosku, że prowadząc tryb życia umiejętnie (zawsze to słowo podkreślała moja Ewunia) to do lat najwyżej czterech kupimy sobie małą willkę i bodaj motocykl z przyczepką. Wszystkie zatem moje dochody co do centika oddawałem Ewuni, prosząc zawsze pokornie na papierosy lub golarza. Lecz gdzież konsekwencja kobiety?

W pierwszym miesiącu naszej gospodarki Ewunia z triumfem zdała mi raport, że z pensji 2.500 zł, oszczędziła zł 150.

— Ewuniu — tak mało? — już miałem rzucić wymówkę, lecz pomny na Twoją właśnie radę pohamowałem się w porę i pomyślałem: Biedactwo moje, jeszcze nie umie praktycznie gospodarować. — Nieszkodzi — z czasem się przyuczy.

Tymczasem moja Ewunia w miarę coraz lepszej konjunktury zarobkowej mniejsze wykazywała oszczędności. Ja stałem się osłem ofiarnym mile widzianym tylko na pierwszego, bowiem doszło do tego, że żona nigdy nie miała czasu dla mnie, wiecznie zajęta modystkami, fryzjerem lub krawcowa. Po nocy biedactwo nie mogła sypiać trwożąc się bądź źle skrojoną suknię, lub czy nowo zakupiony kapelusz będzie się podobał jej koleżankom. Wymyślała, projektowała coraz to nowe modele, nakupiła złotych rybek i drogocenne akwarja, wreszcie kupiła sobie pieska, jakiegoś mieszańca, twierdząc, że to najczystszej rasy pekińczyk. Psisko rosło jak na drożdżach, a nie hamowane w niczem, robiło szkody. Niecierpieliśmy się nawzajem. Widząc mnie w pokoju żony warczał drań i kłapał zębami i byłbym go nieraz laską po grzbiecie przetrącił, gdyby nie Twoja „rada" dla świętego spokoju.

Lecz właśnie dzięki temu psu, zasadniczy zwrot nadszedł w naszem życiu. Któregoś dnia, przyniesiono żonie suknię wieczorową, mówię Ci — kunst ostatniej mody, bo chcesz wiedzieć Ewunia posiada cudowny dar piękna i gustu, sama w najdrobniejszych szczegółach ją opracowała. Wieczorem mieliśmy się udać w szerszem towarzystwie na raut do p. R. Tamto Ewunia była zawsze objektem żywego zainteresowania z powodu swoich ekscentrycznych sukien. Poprostu była wyrocznia mody. Słodka istota, powiadam Ci i pomimo, że straciłem już zupełnie nadzieje, że przy tego rodzaju trybie życia nawet motocyklu sobie nie kupię nigdy, jednak byłem dumny z tej kochanej istoty. Prawie w ostatniej chwili Ewunia zauważyła, że kolor pończoch nie zupełnie harmonizuje ze suknią, czemprędzej tedy biedaczka pobiegła do magazynu, bowiem w tej kwestji nikt nie potrafiłby jej wyręczyć. W czasie nieobecności żony, pies pozostawiony bez nadzoru, bośmy wszyscy o kundlu zapomnieli, urządził sobie polowanie na złote rybki w akwarjum, oczywiście strącił je wprost na suknię żony. Trzepocące się rybki musiały o szał przyprawić kundla, począł je łapczywie pożerać, szarpiąc przytem niemiłosiernie suknię. A kiedy nareszcie wróciła Ewunia, suknia leżała w strzępach. Trudno byłoby mi powtórzyć jak na to zareagowała żona. Poprostu mowę jej odjęło. Całe dwa tygodnie przeleżała się w łóżku, a ja przez ten czas obmyśliłem pewien plan, który co do joty wypełniłem, bowiem niepodobna było znieść, ażeby podobny stan mógł trwać dalej, zupełna samodzielność mojej żony mogła ją o śmierć przyprawić, a mnie w najlepszym razie o dobrego „bzika".

Zacząłem tedy od tego, że sfingowałem dla siebie wypowiedzenie jako w trzy miesiące zostaję zwolniony z zajmowanego stanowiska, że trafia mi się wprawdzie coś innego, lecż warunki o połowę mniej korzystne. Cios ten przyjęła Ewunia nad podziw spokojnie.

— Co Ty mówisz Edeczku? To straszne. Jak ty się musisz martwić.

— Ewuniu — kochanie — rzekłem: Jakże się cieszę, że Ty nie wzięłaś tego zbyt tragicznie, sądzę, że przecież jakoś damy sobie radę. Prawda?

— Ależ naturalnie — musimy sobie dać radę. Jeszcze zobaczysz, że coś zaoszczędzimy.

W tem miejscu westchnąłem głęboko. Zauważyła to Ewunia i jakby ze wstydem cichutko rzekła:

— Ja wiem, że ty masz żal do mnie... no wiesz prawda?

— Ależ ja nic nie wiem. Jesteś najcudowniejszem stworzeniem i takiemu dziecku wszystko się wybacza.

— Jakiś Ty dobry. Jaki kochany.

Dawno nie czułem się taki szczęśliwy jak dnia tego. Znowu powróciły te chwile jak ongiś i znowu zaczęliśmy marzyć o naszej przyszłości. Ewunia sama skreślała wydatki, bez których można się było obejść, wyrzekła się willi i motocyklu z przyczepką, podwójnej leguminy i codziennego bywania w kawiarni. Sama postanowiła chodzić na zakupy i czuwać osobiście nad całem gospodarstwem.

— Edziu — rzekła raz. — Nie miałam pojęcia, że za trzy złote można tyle kupić. Pokazała mi dwie kopiate torby, były w nich ziemniaki, sałata, marchewka, cebulka, szpinak, koper i jakieś tam jeszcze ziele.

— Bój się Boga, dziecko — rzekłem wzruszony. — W jaki sposób dałaś radę to wszystko sama przynieść?

— Najprościej w świecie. Wsiadłam do dorożki.

— A ile kosztowała dorożka?

— Także trzy złote?

— Wierz mi, myślałem, że zginę ze śmiechu. Lecz Ewunia w mig się spostrzegła, że to ta dorożka jest przyczyną mej wesołości. Łzy stanęły jej w oczach i rzekła:

— Istotnie masz rację, jestem do niczego.

— Długo musiałem tłumaczyć biedactwu, że robi mi przykrość takim powiedzeniem, bo ja w żadnym wypadku nie nadaję się na „liczykrupę". Owszem — niech stale z zakupami jeździ dorożką. Ewunia doskonale wybrnęła z tej sytuacji, bowiem od tej pory stale brała ze sobą dziewczynę i tak rozmiłowała się w samodzielnej gospodarce, że aż miło jest patrzeć. Już rok minął a Ewunia święcie wierzy, że jestem na nowej posadzie o znacznie mniejszych poborach i w trosce by nam do pierwszego nie brakło, z każdym groszem się liczy — ja zaś — przyznam Ci się na ucho parcelkę już kupiłem w pięknem miejscu i zaraz na wiosnę zaczne budować willę. — A wiesz jak ją nazwę? E W U N I A.

Anna Kozłowska (Kraków).

Wolne posady

POSZUKUJĘ pracownika rolnego z pewnym kapitałem, który by za mieszkanie naturalja zajął się uprawą kilkunastu morgów gruntu pod Krakowem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, Nr. 39027". 39027

POSZUKUJĘ dziewczyny z gotowaniem i do dziecka 6-letniego. Wiadomość: Nowa Hala Targowa — sklep 10. 39000

POSZUKUJĘ dochodzącej z praniem. Zgłoszenia godz. 8—9, Kraków, Długa 59, mieszkanie 5. 39018

SŁUŻĄCA zdrowa, uczciwa, z gotowaniem, do dwóch osób potrzebna zaraz. — Dz. XI, Rybacka 20. 38985

PRZYJMĘ szewców: Brodowicza 34. 38986

POTRZEBNY specjalista do GLANCOWANIA PRZĘDZY. Zgłoszenia: Kraków, Rękawka 32. Fabryka Niel. 39044

POTRZEBUJĘ zaraz służącej. — Kraków, Łobzowska 55/3. 39030

GRAWER na klisze stalowe żelazne, potrzebny. Praca zamiejscowa od sztuki. „Tektura“, Nowy Sącz, ul. Batorego 66. 3637k

Posad poszukują

MŁODA, dobrze gotuje — szuka pracy na wyjazd (rodzina niemiecka). Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39007“. 39007

KRAWCOWA przyjmuje przeróbki szybko — i tanio — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39010“ 39010

21-LETNI człowiek w pełni sił do pracy, z nieukończonym egzaminem maturycznym przez działania wojenne, — z poważną praktyką handlową, przyjmie stanowisko przedstawiciela, komiwojażera, względnie inne. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39017“. 39017

EKSPEDJENTKA z branży cukierniczej, zdolna — poszukuje posady w cukierni. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39024“ 39024

OSOBA lat 38, przyjmie stanowisko gospodyni. Prowadzenie gospodarstwa domowego i cerowanie — (bez prania). Inteligentna, zna też dobrze język niemiecki w słowie i piśmie. Of. z podaniem warunków: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 3635k“ 3635k

Kupno

KUPIĘ każdą realność w Krakowie. — Kraków, Szczepańska 3, m. 5, 11—13. 38590

BIURKO, SZAFĘ biurową natychmiast kupimy. — Hala Meblowa — Grodzka 59, sklep frontowy. 38777

KUPIĘ futro damskie w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Pracownia futer, Jagiellońska 7, I p. 38784

PRZYJMUJEMY Futra, Płaszcze, Ubrania, Lisy, Zegarki Obrazy Sklep Komisowy GRODZKA 42. 38975

GARDEROBĘ, bieliznę, futro kupię: Starowiślna 21/8. 38987

KUPIĘ pelerynkę ze srebrnego lisa z jednego lub dwóch. Zgłoszenia: ulica św. Tomasza 26, m. 5, godz. 15—17 38991

ŁÓŻKO żelazne, stolik nocny, stół, krzesła używane kupię: Pierackiego 21, m. 4. 38984

KUPUJĘ noszoną garderobę — bieliznę — płacę dobrze: Starowiślna 54/24. 39074

KUPIĘ płótno, materjały, bieliznę używaną garderobę, buty. — Starowiślna 34 m. 7. godzina 11—14. 39075

GARDEROBĘ męską, bieliznę, obuwie zakupuje STALE Chrześcijański Sklep Starowiślna 80. KUPNO — sprzedaż. 39076

PARNIK i buraczarkę do krajania buraków kupię. Emilewicz. Kraków, Aleja Krasińskiego 21. 39034

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: [illegible] sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 39061

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. Plac Wolnica 11/2. w podworcu. 39065

KUPIĘ natychmiast willę Osiedle lub kamienicę komfortową. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 39033“. 39033

Sprzedaż nieruchomości

PARCELĘ sprzedam za 8.000 i 15.000: Lelewela 17, m. 2. 38317

PARCELA do sprzedania w Prokocimiu, 217 sążni, po 30 zł. sążeń. — Wiadomość: ul. Paulińska 3, mieszkanie 2. 38881

KILKA kamienic nowych komfortowych i parcel sprzedam bez pośredników. Kraków, Szczepański 3, m. 5. 38588

PARCELĘ około 1.200 m², najpiękniejsze położenie zdroju — po 7 zł. sprzedam przy odpowiednim zabezpieczeniu na raty. — Wiadomość: Jan Augustyński, — Rabka. 3616k

KAMIENICA 2 piętrowa, ul. Floriańska, lokale handlowe 42 ubikacje niedrogo sprzeda biuro „Własna Strzecha“, Kraków, — Adolf Hitlerplatz 10. 39040

DOM piętrowy, pełnokomfortowy przy tramwaju 38,000. Nadto szereg realności okazyjnie sprzeda „Lokata“ Kraków, Łobzowska 4. 39088

CENTRUM JAROSŁAWIA sprzedam parcele 1143 m². Wiadomość: Weiss, Rozwadów, Rynek 46. 38997

Sprzedaż

KAPLE wagonowo i detalicznie. „Universal“. Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3643k

OKAZYJNIE do sprzedania — płaszcz perski — damski. Wiadomość: Grudnik, Gazowa 3 m. 7 a. 39058

PALTO męskie zimowe — sprzeda Potockiego 2, m. 1. 39035

PIECYKI PRZENOŚNE OSZCZĘDNOŚCIOWE kaflowe w ramie żelaznej poleca — Biuro Dostaw Materiałów Stanisław Rzegociński, Kraków — Szpitalna 36. Telefon 126-49. 39080

WAPNO skaliste, hydrauliczne i lasowane — wagonowo i detalicznie. — „Universal“. Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3647k

Kupimy natychmiast
samochód ciężarowy
w dobrym stanie, 3—4 ton, wzgl. damy kierowcy z własnym samochodem stałą posadę. Zgłoszenia do: Zakłady Przemysłowe Sędziszów, — Sp. z o. o. w Sędziszowie Młp., k/Ropczyc. 3589k

Doskonała lokata

w zdrojowisku w Swoszowicach przy głównej drodze do sprzedania parcela zalesiona na wzgórzu objętości 1.500 m², nadająca się pod willę, restaurację wycieczkową. Pożądana szybka decyzja. „Universal“, Starowiślna 28.

TYNKI SZLACHETNE terrabona, sztuczny kamień, terazzo, marmury, wagonowo i detalicznie. „Universal“. Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3644k

PUTRO karakułowe do sprzedania. Wiadomość: Stradom 10, Pralnia. 38879

FUTRO sealskinowe prawdziwe, modne — sprzeda. Słoneczna 11/6 38932

DODATKI do 2 UBRAŃ — MASZYNĘ Singera, krytą sprzedam — Tatarska 11/6 m. 3—6. 39068

SPRZEDAM poduszki materacowe nowe włosienne, lampy elektryczne. Kraków. Kazimierza Wielkiego 128. 39028

PIANINO zagraniczne krzyżowe sprzeda — Słoneczna 11/6. 38931

„ŚWIAT FILATELISTYCZNY“ Sprzedaż, kupno znaczków pocztowych, Kraków, Florjańska 5, m. 16, od 16—19. 38567

PŁASZCZ skórzany, prawie nowy do sprzedania: Kraków, Gołębia 8, m. 7. 38994

KARBOLINA ter, lepik bitumiczny i t. d. „Universal“. Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3641k

LISA srebrnego, pięknego, frak, smoking sprzedam. — Oglądać: ul. Biskupia 16, m. 2, między 12—3. 39014

CEGŁY połówki sprzedam: ul. Pędzichów 24, u dozorcy. 39004

MATERJAŁY IZOLACYJNE wszelkiego rodzaju. „Universal“. Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3642k

„SICHEL“ KLEJE MALARSKIE, kreda malarska, farby, ultramaryna w drobnym opakowaniu, wapno budowlane dostarcza w każdej ilości oraz inne surowce dla Przemysłu TE-HA T. Hampel, Kraków, św. Tomasza 22, — telefon 172-77. 37557

SINGERA maszynę do szycia sprzedam: — Szlak 31/5. 38183

FORS

(Szoruje i czyści wszystko!)

WYRÓB FABRYKI „DOBROLIN“

ALBUMY amatorskie, pamiętniki, notesy, bloki listowe itp. do nabycia w Wytwórni albumów, Krakowska 21 — w podworcu. 38748

PLATFORMĘ 1 wóz parokonny sprzedam okazyjnie. Wiadomość: Szpitalna 1, Zakład tapicerski Opacki. 38853

PAPA DACHOWA piaskowana, bitumiczna, izolacyjna, talkowana — wagonowo i detalicznie. „Universal“. Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3645k

FARBY do materjałów i bucików „WILBRA“ we wszystkich kolorach detalicznie i hurtowo sprzedaje sklep Marji SIEROTWINSKIEJ, Kraków, Sienna 12. 38867

ŹREBCE czarne ¾, kołnierz kangurowy, żakiecik astrachan jasny, szal kremowy lyoński, koronki brabanckie — oglądać można 4—6, św. Filipa 12/2. 38988

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu — przemysłu i lampy elektryczne — dostarcza: „Centrala Wag“ Kraków. Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 39073

CEGŁA budowlana, pustaki, szamotowa, stropowa i t. d. wagonowo i detalicznie. „Universal“. Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3646k

ROWERY, LATARKI, DYNAMA, części rowerowe. Firma „ŻAR“ — Sławkowska 11, podwórze. 39077

WORKI PAPIEROWE — poleca Stanisław Rzegociński — Kraków, Szpitalna 36. — Telefon 126-49. 39078

FUTRO perskie, materjał płaszczowy damski, szafa kombinowana. — sprzedam. Krowoderska 3/2. 39069

SPRZEDAM wózek dziecięcy: Stara Olsza. Dukatów 24. 39006

MĘSKIE FUTRO nowe eleganckie, tanio na sprzedaż: Plac Kaz. Wielkiego 6, m. 11. 39029

SKLEP KOMISOWY Rynek 12 sprzedaje ubrania, futra, jesionki, płaszcze, kryształy, dywany. — Ceny obniżone. 38971

CEMENT normalny, wysokogatunkowy, — siccofix, wagonowo i detalicznie. „Universal“, Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3648k

PIANINA BETTINGA nowe — wielki wybór fortepianów i pianin okazyjnych — w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków SŁAWKOWSKA 4. 3620k

WSZELKĄ GARDEROBĘ, FUTRA, dywany, bieliznę, maszyny „Singera“, harmonje — wszystkie przedmioty powszechnego użytku — sprzedaje okazyjnie Sklep „Centrokomis“, Kraków. Grodzka 9. 3539k

FUTRO męskie, popielice ciemne, jesionkę, półkę bibljoteczną, łóżko blaszane sprzedam: Starowiślna 21/8. 38793

MASZYNA elektryczna do szycia „Singera“ oraz motor 1,35 Km, z pompą, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: „Elektrostal“, św. Gertrudy 18. 38811

ROWER „Record“ do sprzedania: Basztowa 5/9, od 4—7. 39015



Zawartość numeru 9 gazety „SIEW“

Dzień Wszystkich Świętych. Pokaz maszyn rolniczych w Warszawie. — Bezpłatne leczenie niezamożnych. — Dziewczyna i dwa łobuzy. — Życie cyganki. — Anglicy opuszczają Rumunję. — Jak poprawić budowę naszych gleb. — Jesienny zbiór i przechowywanie warzyw. — Kapusta w przechowaniu. — Pielęgnowanie kopyt końskich. — Kącik kobiecy. — Kącik tysiąca dziwów. — O chłopskich zaduszkach. — Skrzynka pocztowa. — Pięć minut śmiechu.

Ceny prenumeraty miesięcznej tylko 1 złoty.

Zamówienie na prenumeraty przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. — Pisząc do redakcji „Siewu“ skieruj list swój pod **Kraków, skrzynka pocztowa 554**

PIERWSZORZĘDNE FUTRO MĘSKIE duże spód tchórze — kołnierz wydra 5000 zł. Zgłoszenia Kraków, Nowowiejska 28/9 — 17—19. 38920

MASZYNY do liczenia, pisania najkorzystniej Skład Maszyn Biurowych, Kraków, Podwale 52. 38930

KOŁNIERZ męski Tasmany, oraz kilim piękny sprzedam tanio: Bohdana Zaleskiego 43, m. 12a. 38998

ODSTĄPIĘ dwa stałe miejsca na cmentarzu Rakowickim. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 38999“ 38999

FUTRO karakuły damskie, modne sprzeda: Kołłątaja 12/5 38822

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską, PASY wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków. Mazowiecka 35. 37704

KIT szklarski pierwszorzędny zakupisz tanio jedynie: KRAKÓW, Siemiradzkiego 21/3. 38387

DACHÓWKA zwykła, karpiówka, asbestowo-cementowa i t. d. „Universal“, Starowiślna 28. Tel. 129-37 3649k

ROWERY Baterje — Latarki — Żarówki Sprzedaż — firma LEWICKI i SRZEDNICKI — ulica Dominikańska 3 m. 7. Kraków. 38551

PŁYTY BUDOWLANE „Heraklith“, — „Suprema“ itd. wszystkich wymiarów. Wagonowo i detalicznie. „Universal“. Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3650k

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, ŻELAZKA grzałki, poduszki suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek: — „Światłomotor“, św. Jana 13. 38599

HERBATĘ niemiecką najlepszą, najtańszą zakupisz jedynie: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 38662

SPRZEDAMY: Futro damskie. okazyjnie lisa, płaszcz, buciki — Sklep Komisowy GRODZKA 42. 38980

MASZYNĘ do szycia krytą, patefon szwajcarski skórą kryty, sprzeda: Kołłątaja 12/5. 38823

FORTEPIANY pianina „SOMMERFELDA“ oraz wielki wybór okazji po cenach rynkowych w fachowym Składzie BOLOŃSKIEGO, Kraków, Grodzka 40. 3636k

MATERJAŁ ubraniowy sprzedam: św. Tomasza 15, m. 3. 39026

MATA TRZCINOWA wagonowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych. „Universal“. Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3651k

MOTORKI 230/380, 1½ KM, MAGIEL elektryczny — sprzeda: Skład, Mazowiecka 35. 38947

ŹREBCE czarne, obszerne, bardzo dobry stan, sprzedam. Podgórze, Józefińska 31/1. 38901

BATERJE JAN ZANIEWICKI. Warszawa, ul. Wspólna 14-12a Hurt. Wysyłamy za zaliczeniem. 3472k

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład Budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 38591

GIPS, TRZCINĘ SUFITOWĄ itp. poleca Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych — Stanisław Rzegociński — Kraków. Szpitalna 36. Telef. 126-49 39072

SPRZEDAM rasowego doga: Kazimierza Wielkiego 34/5. 39067

Matrymonialne

SANOCZANKĘ młodą poznam. — Cel matrymonialny. Fotografja — zwrot dyskrecja. Sanok, — posterestante „Agronom“. 38992

KAWALER lat 27, przystojny, wysoki, bez nałogów, zawód piekarz poślubi pannę, wdowę bezdzietną do lat 30, ładną, zgrabną, szlachetną, zamożną. Łaskawe zgłoszenia poważne z fotografją: Goniec Krakowski — Nowy Sącz 173. 3638k

Lokale do wynajęcia

PENSJONAT „Vita“ Warszawa, Boduena 4, pokoje ogrzane od 6. 3626k

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 38421

NOCLEGI przyzwoite: Sławkowska 21. Wiadomość: dozorczyni. 38693

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 39012

JEDNEGO, 2-ch panów przyjmę na wspólne mieszkanie. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39009“ 39009

POKOJ umeblowany dla pana do wynajęcia: — Staszica 11/12. godz. 3—5. 39011

POKÓJ komfortowy, łazienka. wynajmę solidnemu, wypłacalnemu panu. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39002“. 39002

POKÓJ duży, słoneczny, dobrze umeblowany, łazienka, — frontowy słoneczny — zaraz do wynajęcia dla 2-ch solidnych, wypłacalnych panów. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39003“. 39003

UMEBLOWANY pokój z wejściem z klatki schodowej. użyciem łazienki — wolny: Kraków, Zagrody 8/5, Dębniki, godzina 2—6. 39005

NOCLEGI: Smoleńsk 33/1. 39019

NOCLEGI przyjezdnym: Kraków. Wielopole 24/4. 38666

NOCLEGI solidnym: Krowoderska 55/1. 38990

NOCLEGI łazienka. Szewska 7/8. 39041

NOCLEGI — śródmieście! — Krupnicza 14/5. 39051

TYLKO w centrali mieszkaniowej „Fiducia“, Florjańska 15 masz możność wyboru WOLNYCH pokoi umeblowanych. 39052

POKÓJ umeblowany — przechodni — samotnemu, do wynajęcia. Krowoderska 3/2. 39070

NOCLEGI: Florjańska 3/8. 38430

NOCLEGI śródmieście, Asnyka 5. Kowalska. 39032

Co grają w kinach?

Na ekranie „WANDY“
do dnia 31 października 1940 muzyczny film

Nieśmiertelny walc

W rolach tytułowych:
Maria Andergast Paul Hörbiger.

— Twórca walców Jan Strauss pragnie ochronić swoich trzech synów, by nie szli w jego ślady i nie poświęcali się karjerze muzycznej. Jednemu los wypada do Warszawy...

Szczegóły w programach, wydawanych bezpłatnie w kasach kina. — By uniknąć tłoku przy kasach, uprasza się wcześniej nabywać numerowane bilety na dowolny seans. 3585k

Lokali poszukują

SKROMNIE umeblowanego pokoju w cenie 50—60 złotych, poszukuje Niemiec. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39025“. 39025

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne na posadach poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego w śródmieściu. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 38993“ 38993

POKOJU dobrze umeblowanego, osobne wejście, w Podgórzu, poszukuje urzędnik. Oferty, cena Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 39016“. 39016

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO lekcje. Pedagog. Tłumaczenia. — Westring 59 (Dunajewskiego). 38961

POTRZEBNY nauczyciel języka niemieckiego. — Agfa Foto, Sienna 2. 39013

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog. Długa 5, m. 6. 39063

Rozne

DR. DANECKI choroby skórne i weneryczne, Karmelicka 22. ½10—12½, 4—7. 37689

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia fachowo załatwiam. Starowiślna 21/8. 38457

SKÓRZANE obuwie, także nubukowe, torebki, kurtki, rękawiczki — FARBUJE Farbiarnia Wyrobów Skórzanych, — PODGÓRZE, Rynek 13/5a 38742

PRZEPROWADZKI oraz przewóz fortepianów wykonuje, jak dawniej, fachowo i solidnie: Kazimierz Pawlik, — Kraków, Sławkowska 11, m. 12. 38757

BISZKOPTY Gurgula dla dzieci, chorych, niemowląt poleca: Fabryka Gurgula, Jarosław. 3378k

Dr. HAŁACZ JÓZEF

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 25. I. P.
ordynuje od 9—12 i od 15—18 godz.

DYREKTOR przedsiębiorstwa, Niemiec, poszukuje od zaraz 2—3 komfortowo umeblowanych pokoi w śródmieściu. Cena obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 39020“. 39020

POSZUKUJĘ na biuro w śródmieściu 2 pokoi umeblowanych — parter lub pierwsze piętro. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39023“. 39023

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wystawiony przez magistrat w Kraśniku, na nazwisko Tadeusz Kotwica. Kraśnik — Pasieka. 3604k

KONCESJĘ na wyszynk wódki w Krakowie, wydzierżawię. — Zgłoszenia: Kochanowskiego 30, 1. 3609k

AUTAMI przewożę rzeczy, towary, osoby: Plac św. Ducha Bufet. 36990

WAGI wozowe, skrzynkowe bez fundamentu, dziesiętne wykonujemy nowe, przeprowadzamy naprawę wag wozowych, dziesiętnych, stołowych, uchylnych wraz z legalizacją. Warsztaty Wolfram i Żabiński, Kraków, Zabłocie 9a 38835

KRAWIEC nicuje, naprawia, prasuje: Kraków, św. Marka 20/10, I piętro. 39008

Gips i cement

polaca 3439k
L. STOFF Kraków, Starowiślna 28.
Tel. 107-99.

DWOCH APLIKANTÓW sądowych poszukuje skromnego, umeblowanego — pokoju. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 39071“. 39071

URZĘDNICZKA Dyrekcji Kolei szuka pokoiku niekrępującego, wygodami blisko placu Matejki. — Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr 39031“. 39031

NOWOŚĆ! Wymiana płyt: Florjańska 29/5. 38813

JASNOWIDZ PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia — wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 41, m. 12, oficyna. 39079

TŁUMACZENIA pisma niemieckie Maszynopismo — Dunajewskiego 7. 39057

CHOLEWKI wszelkiego rodzaju solidnie niedrogo wykonuje pracownia: Florjańska 5 w podworcu. 38858

PANOWIE! ZAPALNICZKI AUTOMATYCZNE naprawia fachowo. Brzytwy ostrzę do najwrażliwszej skóry — Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 38743

DR. KUKULSKI ZBIGNIEW ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych, Kraków, Siemiradzkiego 3. 37708

Dr. MISTELSKI specjalista chorób kobiecych — Mikołajska 9. 37876

ZAKŁAD techn.-dentystyczny. p. Zelechowskiego, Starowiślna 16, objąłem. Dentysta Pawlicki z Poznania przyjmuje 9—13, 15—18. 38996

PODANIA, prośby, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Terlecka-Terlecki, Florjańska 55, telef. 180-25. — Firma chrześcijańska. 39021

ELEKTRYCZNE INSTALACJE światła, motorów, dzwonków wykonuje „Światłomotor“, św. Jana 13 38584

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty i książeczkę wojskową na nazwisko Kędra Ludwik. 39081

Za zaginione oryginalne świadectwa, przysłane wraz z ofertami do redakcji — wydawnictwo Gońca Krakowskiego nie odpowiada.

Poszukuję Kapitału

50.000 - 60.000 zł.

do przedsiębiorstwa handlowego z koncesją monopolową, 100% gwarancji kapitału, wysokie oprocentowanie. Przy chętnie widzianej współpracy wolne wielkie mieszkanie. Oferty z referencjami do Gońca Krakowskiego pod Nr. 3639K

ZJEDNOCZONE FABRYKI
Maszyn, Kotłów i Wagonów
L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S.A.
KRAKÓW
przyjmują do cynkowania przedmioty blaszane, żelazne, żeliwne, i staliwne.
3640k

Czy istnieją
ZWIERZĘTA NA KSIĘŻYCU?
DLACZEGO KOBIETY SIĘ PERFUMUJĄ?
— oraz szereg innych tematów rozstrząsa
Nr 25 ILUSTROWANEGO TYGODNIKA 7 DNI
„Statkiem w górę Wisły“, „W dżungli brydżowej“, „Świat tańczy“ — oto dalsze artykuły, zamieszczone w tym numerze, obok nowel, powieści, humoru i rozrywek umysł.
Cena 50 groszy. Wszędzie do nabycia